Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. **Kraków. niedziela 18 października 1936** **Nr. 287**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Druk powieści KLAUSA MANNA
„MEFISTO"
rozpoczynamy w przyszłym tygodniu

Ciągłe zatargi we Francji

Rząd francuski zarekwirował wielką fabrykę

Protest przemysłowców. - Starcie między robotnikami i rolnikami.

Paryż. 17. 10. PAT. W piątek wieczorem zaszło kilka wydarzeń, które rzucają znamienne światło na obecne położenie wewnętrzno-polityczne a zwłaszcza na sprawę żądań pracowniczych, które w dalszym ciągu utrzymują się na pierwszym planie obecnych zainteresowań.

Rząd zdecydował się mianowicie na zarekwirowanie i prowadzenie w zarządzie państwowym zakładów przemysłowych Santter i Harle w Paryżu, które na skutek strajku od dłuższego czasu były unieruchomione.

Zakłady te pracowały dla obrony państwa i fakt ten wpłynął na decyzję rządu. Równocześnie ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat, w którym zapowiada przystąpienie do realizacji uchwalonej w sierpniu br. ustawy o **upaństwowieniu fabryk pracujących dla lotnictwa.** W tym celu zostaną utworzone 4 towarzystwa, które zajmą się produkcją samolotów. Państwo będzie posiadało w nich dwie trzecie udziałów- reszta przypadnie na kapitał prywatny. W ten sposób państwo czyni poważny krok naprzód na drodze uniezależnienia przemysłu, pracującego dla obrony państwa od kapitału prywatnego Realizowanie programu przewidującego upaństwowienie fabryk lotniczych nie budzi zastrzeżeń, natomiast ujawniła się poważna reakcja przeciwko zarekwirowaniu przez państwo zakładów przemysłowych Sautter i Harle. W tej kwestii

konfederacja generalna przemysłowców francuskich ogłosiła komunikat, protestujący przeciwko decyzji rządu

Konfederacja twierdzi, że tego rodzaju rozwiązanie zatargu jest krzywdzące dla właściciela przedsiębiorstwa, który na skutek ustawy o umowach zbiorowych i okupowaniu fabryki przez 32 dni poniósł poważne straty.

Należy zauważyć, że sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu niewyjaśniona i trwa poważnie podniecenie umysłów.

W cukrowni w miejscowości Toury w okolicach Chartres doszło również do

poważnych zajść między strajkującymi robotnikami sezonowymi, którzy zajęli fabrykę i zmusili pracującą ekipę do przerwania pracy z miejscowymi rolnikami.

Postępowanie robotników wywołało poważną reakcję ze strony drobnych rolników okolicznych, których głównym dochodem jest właśnie uprawa buraków cukrowych.

Rolnicy ci, należący przeważnie do partii agrarnej, zebrali się w liczbie około 2 tys., przed ratuszem w Toury, protestując przeciwko strajkowi. W czasie pochodu doszło do poważnych starć między rolnikami a robotnikami, przy czym około 50 osób odniosło rany. Stan trzech manifestantów budzi nawet poważne obawy o ich życie. Policja i gwardia lotna zdołały z trudem przywrócić porządek. Dzięki interwencji prefekta doszło w dniu dzisiejszym do kompromisu między zarządem cukrowni a strajkującymi, tak iż zakłady te wkrótce częściowo zostaną uruchomione.

Wydaje się prawdopodobnym, iż obecna akcja strajkowa odbywa się

wbrew zamiarom generalnej konfederacji pracy,

która w dniu dzisiejszym ogłosiła deklarację na łamach swego organu „Peuple", wzywającą robotników do nie dawania posłuchu podżegaczom i prowokatorom i do pozostawienia związkom zawodowym obrony interesów robotników. Równocześnie konfederacja podkreśla, iż stoi na gruncie interesów całego kraju a nie tylko warstwy robotniczej i stwierdza, że prawdziwa demokracja stawia na tym samym planie prawo do pracy i prawo do własności oraz zmierza do ich utrzymania za pomocą środków zgodnych z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Komisja Królewska wyjeżdża w początkach listopada do Palestyny

Londyn, 17. 10. ZAT. Dotąd nie ustalono jeszcze terminu wyjazdu Komisji Królewskiej do Palestyny. Wiadomo tylko, że Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope wystosował oficjalne sprawozdanie do rządu brytyjskiego. W sprawozdaniu tym sir Wauchope donosi, że w kraju panuje spokój i że nic nie stoi na przeszkodzie przybycia Komisji Królewskiej do Palestyny.

Prawdopodobnie Komisji przybędzie do Palestyny w pierwszych dniach listopada.

Okrucieństwa hiszpańskie

Paryż, 17. 10. ŻAT. „L'Ouvre" przytacza relację pewnej osobistości przybyłej z Hiszpanii z Huesca. Według tej relacji powstańcy aresztowali w Saragossie 13 Żydów. Aresztowanych poddano okrutnym torturom, przy czym 6-ciu z nich rozstrzelano. Wśród aresztowanych znalazł się znany przemysłowiec hiszpański Gabriel Alvares, którego powstańcy na oczach rodziny rozstrzelali po wypaleniu mu na czole znaku swastyki.

I. SCHWARZBART

Zagadnienie żydowskie w Polsce

II.

Z całego kompleksu konkretnych problemów, mieszczących się w „zagadnieniu żydowskim w Polsce" zajmiemy się dziś wyłącznie ostatnią inicjatywą Rządu polskiego w Genewie w sprawie emigracji żydowskiej.

Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło na ostatniej swej sesji zgodnie z wnioskiem polskim zwołanie międzynarodowej konferencji emigracyjnej pod egidą Międzynarodowego Biura Pracy. Konferencja ta odbyć się ma już w listopadzie. O ile dojdzie do skutku, będziemy mieli przed sobą pierwszą międzynarodową, oficjalną próbę rozpatrzenia realnych warunków imigracyjnych w obecnej chwili. Pragniemy z góry zaznaczyć, że konferencję taką uważamy za fakt dodatni, bo rzeczowe i realistyczne ujęcie problemu migracji wymaga nie tylko istnienia krajów, z których ma nastąpić emigracja, ale także i przede wszystkim istnienia krajów, do których ma nastąpić imigracja. Już przez to samo problem ma charakter międzynarodowy. I dlatego dobrze się stanie, jeśli ta międzynarodowa konferencja się odbędzie. Na niej okaże się, czy istnieją dziś takie państwa, które na swych terytoriach gotowe są dozwolić na emigrację.

Pierwszy Światowy Kongres Żydowski, który niedawno temu obradował w Genewie, powziął uchwałę zmierzającą do celowego uregulowania żydowskiej migracji i kolonizacji. Poza tym istnieją różne organizacje żydowskie, które się tym problemem poważnie zajmują. Można zatem twierdzić, że sama uchwała Zgromadzenia Ligi pokrywa się z intencją Żydów, bo problem migracji żydowskiej istnieje obiektywnie trwale. Wystarczy twierdzenie to zailustrować choćby tylko dwoma faktami: w przeciągu ostatnich 55-u lat trzy i pół miliona Żydów wyemigrowało ze wschodniej Europy. Fakt drugi: w roku 1880-ym odsetek Żydów w stosunku do całego narodu żydowskiego wynosił w Europie 88,3 proc., a w Ameryce tylko 3,4 proc. Dziś zaś odsetek analogiczny wynosi w Europie już tylko 60,6 proc. a w Ameryce podniósł się do 30,6 proc.! Ta potężna wędrówka przypada jednak na okres wolnej imigracji w Ameryce i w krajach zachodniej Europy.

Reprezentanci żydostwa polskiego na Światowym Kongresie Żydowskim głosowali za wnioskiem w sprawie celowego uregulowania migracji i kolonizacji żydowskiej. Mimo to jednak cała opinia żydowska w Polsce, bez wyjątku, partie polityczne i zrzeszenia gospodarcze zajęły stanowcze i negatywne stanowisko wobec wniosku reprezentantów Rządu naszego w Genewie.

Zdawałoby się zatem, że zachodzi tu jakaś sprzeczność. Opinia polska jest w części zdziwiona, w części oburzona. Prym wśród tej ostatniej wodzi oczywiście polska prasa antyżydowska.

Tymczasem — sprzeczność ta nie zachodzi.

Należy wytłumaczyć, dlaczego nie zachodzi.

Opozycja żydowska zwrócona jest bowiem — nie przeciw samemu wnioskowi, lecz przeciw części jego uzasadnienia i przeciw dalszym, ukrytym motywom tego wniosku. Jawne uzasadnienie wniosku da się streścić w jednym zdaniu: Żydzi m u s z ą z Polski emigrować z powodu nadmiaru ludności w Polsce w ogóle i z powodu specjalnej struktury gospodarczej Żydów. Motywy ukryte dadzą się krótko określić: Żydzi m u s z ą z Polski emigrować, bo społeczeństwo polskie uważa, że jest ich w o g ó l e za dużo. Argument pierwszy ma charakter gospodarczy, motyw drugi zawiera — ostrze wyraźnie polityczne.

Społeczeństwo żydowskie trafnym instynktem wyczuło, że punkt ciężkości wniosku nie leży w samej konferencji emigracyjnej, lecz w wewnętrzno-politycznych refleksach i skutkach tego wniosku na terenie Rzeczypospolitej w stosunku do Żydów. Z podziwienia godną szczerością prasa antysemicka w Polsce nazajutrz po uchwaleniu wniosku jasno i bez ogródek oświadczyła, że walka ekonomiczna przeciw Żydom w Polsce musi być tak bezwzględnie prowadzona, ażeby Żydów pozbawić warunków bytu i w ten sposób z m u s i ć do emigracji.

Negatywne stanowisko społeczeństwa żydowskiego stało się zatem aktem instynktu samozachowawczego i obroną przeciw ostrzu eksterminacyjnemu, które obóz antysemicki ujawnił, słowem — stało się wyrazem dalszego ciągu walki — i tu wracamy do kwestji zasadniczej — o **r z e c z y w i s t e równouprawnienie Żydów w Polsce.**

Tu jest sedno sprawy.

Obawy zaś nasze znalazły podstawę w następujących momentach.

Po pierwsze: Punktem wyjścia do traktowania problemu emigracji żydowskiej jest zasadnicze pytanie, czy państwo ma obowiązek roztaczania swej opieki nad wszystkimi obywatelami, czy też tylko nad jednym narodem, a nad drugim mniej, nad innym zaś w ogóle nie. Czy państwo ma obowiązek dbania o konstruktywne przewarstwowienie wszystkich swoich obywateli, jeśli struktura gospodarcza tej czy owej grupy jest wadliwą i chorą, czy też obowiązek ten zachodzi tylko w odniesieniu do jednych obywateli, a do drugich nie?

Nasz pogląd na to zagadnienie, pogląd właśnie zwalczany przez antysemityzm, jest taki, że państwo w interesie własnym, a zatem i w interesie obywateli ma ten obowiązek wobec wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania. Postulat ten jest logiczną konsekwencją zasady równouprawnienia. — Uzasadnienie wniosku genewskiego przez reprezentantów Rządu naszego godziło jednak w tę zasadę, bo eliminowało Żydów z pod tego obowiązku.

Po drugie: Państwo może jednak rzeczywiście znaleźć się w sytuacji, która z powodu przeludnienia i zwichniętej struktury gospodarczej, kryzysu gospodarczego prze do emigracji części jego ludności, a nawet do szukania kolonii, czy to w celach kolonizacyjnych, czy też w celach uzyskania surowców.

W takim wypadku problem emigracji nabiera charakteru ogólnopaństwowego. Rzeczywiście też problem emigracji istniał na ziemiach Polski przed jej odrodzeniem i istnieje trwale nadal po zmartwychwstaniu Państwa polskiego do dnia dzisiejszego. — Przez cały ten okres emigracja z Polski nie ograniczała się do samych Żydów, lecz obejmowała tak naród polski, jakoteż w części nieznacznej inne mniejszości narodowe poza Żydami.

Przytoczymy tylko kilka dat z drugiego okresu, po roku 1919:

W latach od 1919 do 1935 wychodźctwo z Polski (w cyfrach zaokrąglonych) wynosiło w ogóle 1,770.000 emigrantów. Z nich powróciło do kraju w tym samym okresie 692,000, czyli niespełna 40 proc., a na emigracji pozostało 1,079.000 osób. (Mały Rocznik statystyczny 1936.)

Emigracja żydowska z Polski w tym okresie była tylko częścią emigracji ogólnej. Rozporządzam niestety w tej chwili tylko częściowymi datami, odnoszącymi się do emigracji żydowskiej z Polski. W latach 1926 do 1935 wyemigrowało z Polski do samej Palestyny blisko 65.000 Żydów, wróciło zaś w tym samym okresie 6400 Żydów, czyli blisko 10 proc., z czego w ostatnich pięciu latach tylko 900 Żydów, czyli niecałe półtora proc. W okresie od roku 1920 do 1927 imigrowało do Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki Żydów w ogóle 205.000. Z tej liczby ze samej Polski 140.000 Żydów, czyli niespełna 70 procent. Ale i Polaków w tym samym czasokresie wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 60.000.

Już z tych cyfr wolno wyciągnąć pewne wnioski:

a) problem emigracji z Polski nie pokrywa się z problemem emigracji żydowskiej z Polski. Ta ostatnia stanowi tylko jej pokaźny odcinek, wprawdzie coraz większy lecz mimo to nie jedyny.

b) reemigracja żydowska jest znikoma, nieżydowska pokaźna.

Jeśli zatem emigracja z Polski obejmuje nie tylko Żydów, to zdaniem naszym, należało zgodnie z ogólno-państwowym charakterem tego zagadnienia oczekiwać, że wniosek Rządu naszego wskaże właśnie na o g ó l n ą potrzebę emigracji z Polski. Tymczasem uzasadnienie wniosku biło z całym naciskiem i wyłącznie w konieczność emigracji żydowskiej. W uzasadnieniu nie było nawet wzmianki o innych mniejszościach narodowych. Tylko o Żydach.

Społeczeństwo żydowskie wyciągnęło stąd wniosek, że rolę odgrywały nie tylko momenty gospodarcze, ale i momenty polityczne o charakterze wyjątkowym. Takie uzasadnienie wniosku społeczeństwo nasze odczuć musiało jako zagrożenie naszych zasadniczych uprawnień obywatelskich.

Po trzecie: specyficzne żydowskie podejście do problemu emigracji z Polski postawiło społeczeństwo nasze w stan niejako oficjalnego, kolektywnego wypowiedzenia się z pewnym moratorium na eksmisję czy ewakuację. Jako obywatele poczuwający się do równych obowiązków i praw, z państwem i jego losami związani — musimy taką sytuację uważać za politycznie i moralnie nie do zniesienia.

Analogie w walce słabszych o ich prawa wobec silniejszych są mało przekonywujące. Logika bowiem w polityce nie jest jednolitą, a etyka jest z niej — ewakuowaną, jeśli trzeba. Ale może mimo to godzi się wspomnieć: gdyby na przykład Stany Zjednoczone pn. Ameryki, mające również różne narody, postawiły pewnego poranku tak kwestię: istnieje u nas kryzys gospodarczy, bezrobocie etc., wskutek tego zaś — relatywne, chwilowe przeludnienie, ergo — Polacy — muszą się wynieść ze Stanów Zjednoczonych. Czy nie byłoby takie uzasadnienie krzyczącą krzywdą wobec Polaków? Czy obrona milionów Polaków w Stanach Zjedn. — przeciwko takiemu stanowisku nie byłaby w pełni uzasadnioną?

My Żydzi podlegamy takiemu samemu prawu reakcji przeciw — krzywdzie.

Po czwarte: moment, w którym wniosek został postawiony! Wszystkie centra imigracyjne są niemal szczelnie zamknięte. Naród żydowski z całą energią walczy o szerokie otworzenie bram Palestyny. Objektywne wi-

doki imigracji są w tej chwili w innych krajach minimalne.

W takim momencie antysemityzm w Polsce domaga się — wyrugowania Żydów przez ich zupełne spauperyzowanie i obrzydzenia im pobytu — uciskiem.

W takim momencie wniosek postawiony w Genewie w świetle jego uzasadnienia musiał uczynić wrażenie akcesu do postulatu antysemitów, bez względu na to czy tak był pomyślany. Może tak, może nie.

I rzeczywiście też nazajutrz po wniosku cała prasa antysemicka z tryumfem odetchnęła i radośnie wołała: nareszcie! Znamienne!

Wszystkie te momenty razem wzięte złożyły się na to, że społeczeństwo żydowskie w Polsce instynktownie zerwało się do walki przeciw zamierzonej krzywdzie, jakkolwiek uznaje, że istnieje obiektywnie problem emigracji żydowskiej, jako część ogólnego problemu emigracji. Do jego rozwiązania będzie ono z pewnością w miarę sił pomagało, pod jednym warunkiem, jeśli przez to w niczym nie będzie naruszona ani w teorii ani w życiu zasada równouprawnienia Żydów.

Nikt rzetelny, choćby był i przeciwnikiem naszym, nie będzie się dziwił, że społeczeństwo żydowskie walczyć chce i będzie przeciwko swemu — capitis deminuto!

Przeciw nakręcaniu polityki wewnętrznej wobec Żydów pod aspektem — przymusowej emigracji!

Społeczeństwo żydowskie wyczuło, że padło słowo: konferencja emigracyjna, a zawierało myśl: walka ekonomiczna — owszem! a potem — ewakuacja — owszem!

Z zagadnieniem dziś poruszonym łączy się szereg innych spraw, niezwykle istotnych. Trudno rozpatrzyć je na łamach i w ramach dziennika.

Lecz na jedno pytanie spróbuję jeszcze odpowiedzieć: szczególnie nam syjonistom, stawia się zarzut — niekonsekwencji. Nie zachodzi ona.

A dlaczego nie zachodzi, o tym — innym razem.

SZ. SAMET

PO STRAJKU

Pierwsze wrażenia

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w październiku.

Biją dzwony kościołów, a muezzini ogłaszają w meczetach: „Wierni synowie Mahometa! Chwała Allaha nad nami... Kapłani jego tak obwieszczają ludowi: „Wolą proroka jest, by każdy powrócił do swego warsztatu pracy, z modlitwą na ustach za dusze zmarłych bohaterów — za obce grzechy. Niechaj zadźwięczą na nowo młoty, niechaj zardzewiałe pługi na nowo zorają ziemię, a palce — przez sześć miesięcy ściśnięte w pięść, lub ujmujące karabin — niechaj na nowo imają się pracy. Walka nie zakończyła się jeszcze, lecz została jedynie przerwana. Wierny sługa Allaha czuwa nadal nad wami. On, Wielki Mufti, powiedział: Dosyć! A wola jego została spełniona...".

Arabowie wrócili do pracy. Zaludniły się ulice, handel odżył, praca wre, strajk został zlikwidowany. Z chwilą przerwania strajku nasuwa się pytanie: Kto wyszedł obronną ręką z sześciomiesięcznych tragicznych zmagań? Kto odniósł jakąkolwiek korzyść z półrocznego okresu przelewu krwi? Czyżby rzeczywiście jedna ze stron odniosła zwycięstwo? Musiało być coś nad wyraz tragicznego w tym morderczym półrocznym szaleństwie, jeśli mogliśmy się do niego przyzwyczaić, jeśli mogliśmy ze stoickim spokojem spożywać nasz chleb powszedni...

Historyczny i tragiczny okres zakończył się. Nigdy nie zapomnimy tych ofiar, które złożył jiszuw na ołtarzu wolności.

Co będzie dalej? Czy istotnie zamilknie w skalistych górach mordercza broń, gdy lud arabski powróci do pracy? Czy terroryści arabscy „narodowi heroldowie partyzanckiej wojny wyzwoleńczej" nie będą w dalszym ciągu dokonywali mordów i rabunków, których podłożem będzie zwyczajna grabież? Najbliższa przyszłość wykaże.

Narazie ciężki kamień spadł z serca, aczkolwiek stoimy w przededniu ważnych wypadków. Do Palestyny ma przybyć Komisja Królewska, która ma „zbadać" czy nie „rugujemy" Arabów, czy nie mamy zbyt daleko idących aspiracji..

Tragiczny okres zakończył się, lecz na nowo stoi przed nami znak zapytania: Czy odnieśliśmy zwycięstwo, czy też ponieśliśmy klęskę?

Królowie arabscy nakazali zlikwidowanie strajku... Przez sześć miesięcy „walczył" (pożal się Boże!) z terrorem generał Wauchope, a ostatnio „sławny" generał Dill, a Arabowie kontynuowali bez obawy swą akcję terrorystyczną. Dopiero na rozkaz królów Saudii, Iraku, Jemenu i Transjordanii zlikwidowano strajk. Słowa ich znalazły posłuch.

Kiedy więc wskutek interwencji władców arabskich strajk został zlikwidowany — zatriumfował Wysoki Komisarz Wauchope, jak gdyby to on był właściwym zwycięzcą... Pokonany Wauchope triumfuje, wmawiając sobie, że jest zwycięzcą i niezwyciężonym.

Jest to istna tragikomedia, która nas jednak zbyt drogo kosztowała.

Jiszuw przetrzymał próbę ogniową. Było to nieme bohaterstwo całego społeczeństwa żydowskiego. My nie podejmujemy pracy na nowo, lecz kontynuujemy ją jeszcze ofiarniej, by być już przygotowanym należycie na nowy strajk arabski, z którym jiszuw się liczy...

„Bądźcie przekonani, że my prowadzić będziemy waszą narodową sprawę i pomożemy wam w spokojnej walce" — głoszą oficjalnie królowie arabscy. Arabowie mogą liczyć na pomoc innych państw arabskich, by zaś jesteśmy zdani jedynie na nasze własne siły. Obcy składają nam życzenia z okazji naszych świąt lub nowych zdobyczy, ale pomocy — w pełnym tego słowa znaczeniu — od nich niestety nie mamy, bo nie posiadamy ani królów ani emirów.

Arabska rada narodowa głosi, że słowo władców Arabii jest w obecnej chwili rozkazem, który należy bezwarunkowo spełnić, zwłaszcza że „wspaniałomyślny naród arabski w arabskiej (!) Palestynie nie zaprzestanie walki o urzeczywistnienie swych ideałów, a jeśli napotka na trudności, wówczas..."

Zdanie to jest niedokończone, bo rząd palestyński pod kierownictwem generała Waucho pe'a na jednym polu posiada pełną władzę — na polu cenzury.

A więc likwidacja strajku arabskiego nie oznacza nic innego jak — zawieszenie broni.

Pospólstwo arabskie, spauperyzowane przez strajk, zostało oszołomione tym nagłym i niespodziewanym zwrotem.

Żydzi odetchnęli, pytając jednocześnie, jaką cenę będzie należało zapłacić za ustępstwa arabskie.

Anglik tymczasem spokojnie pali fajkę i zagląda do — ksiąg podatkowych.

A herszt bandy arabskiej Kaukadżi jeszcze nie powiedział: żegnam...

Na ulicach Tel Awiwu ukazał się już dziś rano pierwszy Arab sprzedający jarzyny. Była to pierwsza jaskółka....

NIEMCY ODRZUCAJĄ...

W uzupełnieniu depeszy, podanej już wczoraj w części nakładu, zamieszczamy poniższe doniesienie P. A. T. z Londynu:

Londyn, 17. 10. PAT. Korespondent PAT. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że nota niemiecka doręczona w środę w Londynie zawiera kategoryczne odrzucenie przez Niemcy utrzymania w ewentualnym przyszłym nowym traktacie lokarneńskim tych wyjątków od zasady nieagresji, jakie zawarte były w art. 3. dawnego traktatu lokarneńskiego.

Jak wiadomo, artykuł ten przewidywał, że zasada wzajemnej nieagresji między Niemcami a Belgią, oraz między Niemcami a Francją nie zostaje utrzymana w 3 wypadkach: 1) w wypadku wykonywania uprawnionej samoobrony przed napaścią, względnie w wypadku jaskrawego pogwałcenia art. 42 lub 43 traktatu wersalskiego, o ile pogwałcenie to stanowi nieesprowokowany akt agresji, i wskutek zgromadzenia w strefie zdemilitaryzowanej takich sił zbrojnych, które czynią natychmiastową akcję niezbędną, 2) w wypadku podejmowania akcji z art. 16 Ligi Narodów, 3) w wypadku podejmowania akcji na skutek powziętej decyzji przez Zgromadzenie lub Radę Ligi Narodów lub też w wykonaniu art. 15 alinea 7 paktu Ligi Narodów pod warunkiem, że w tym ostatnim wypadku akcja skierowaan jest przeciwko państwu, które pierwsze zaatakowało.

Nota niemiecka odrzuca wszystkie trzy wyjątki i podkreśla, że Niemcy zgodzić się mogą tylko na taki nowy układ bezpieczeństwa zachodnio-europejskiego, w którym te 3 zastrzeżenia nie będą wysunięte. Stanowisko, zajęte przez Niemcy w istocie rzeczy przekreśla wszelkie możliwości dojścia do porozumienia. Niemcy eliminują bowiem całkowicie z ewentualnego nowego Lokarna pakt Ligi Narodów i zasadę zbiorowego bezpieczeństwa. Ponieważ zarówno pakt Ligi Narodów, jak i zasada zbiorowego bezpieczeństwa stanowią podstawę elementarną wszelkich poczynań brytyjskich w zakresie budowy systemu bezpieczeństwa, jasnym jest, że *nota niemiecka obala szanse odbycia konferencji 5 mocarstw.*

Hindusi i muzułmanie w Bombaju
mordują się wzajemnie i podpalają świątynie

Bombay. 17. 10. PAT. W ostatnich rozruchach w Indiach padło dotychczas 38 zabitych, a 360 osób odniosło rany.

Bombaj. 17. 10. PAT. Po nocy względnie spokojnej, dziś o świcie znowu rozpoczęły się rozruchy. Rozgrabiono kilka sklepów oraz usiłowano podpalić szereg świątyń i meczetów. Policja strzelała do Hindusów, którzy zamierzali podpalić jeden z meczetów w Bombaju. W tym samym czasie muzułmanom udało się podłożyć ogień pod świątynię hinduską.

Do stłumienia zaburzeń będą prawdopodobnie wezwane oddziały wojska. Wspólna odezwa, wydana przez przywódców hinduskich i muzułmańskich, nawołująca ludność do spokoju, dotychczas nie dała żadnych rezultatów.

Katastrofalne rozmiary powodzi w Brazylii

Rio de Janeiro, 17. 10. PAT. Powódź w Rio Grande do Sul przybrała na rozmiarach, gdyż wezbrała nie tylko rzeka Rio Jachy, lecz także jej dopływy, zalewając zagłębie węglowe w St. Jeronymo. Wielu górników utraciło życie. Wszystkie kopalnie stoją pod wodą. W stolicy stanu Porto Alegre sytuacja nie jest lepsza.

Powódź, jakiej od r. 1926 nie widziano, *pozbawiła wiele rodzin dachu nad głową. Dowóz żywności jest przerwany. Całe dzielnice niżej położone stoją pod wodą.* W nocy z 9 na 10 bm. ustał wreszcie ulewny deszcz, który trwał pięć dni i woda nie podnosi się, natomiast szaleje wicher południowy, który powstrzymuje wody rzeki Guahyba tak, że nie opadają, lecz kierują się w głąb lądu, rozszerzając zalew. Banki: brazylijski i Banco do Comercio musiano zamknąć, gdyż woda dochodzi aż do bramy. Gubernator otworzył specjalny kredyt 500.000 dol. na pomoc dla powodzian. Z głębi stanu dochodzą znowu wieści, że Uruguay wystąpił z brzegów, zalewając olbrzymie przestrzenie.

WSZYSTKIE WARSTWY SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO WSPÓŁPRACOWAĆ MUSZĄ DLA BICUR U-BITACHON. WALKA O BEZPIECZEŃSTWO JISZUWU PALESTYŃSKIEGO — JEST WALKĄ O PRZYSZŁOŚĆ NARODU ŻYDOWSKIEGO.

Wyrok skazujący za zniesławienie prof. Czochralskiego

Warszawa, 17. 10. PAT. Po 3-dniowej rozprawie zapadł dziś wyrok w sądzie okręgowym w procesie wytoczonym przez prof. Czochralskiego przeciwko b. ministrowi prof. Broniewskiemu oraz redaktorom „Gońca Warszawskiego" pp. Zawadzkiemu i Woroszyńskiemu o zniesławienie. Mocą wyroku prof. Broniewski skazany został na 2 mies. aresztu z zawieszeniem i 500 zł. grzywny. Pp. Zawadzki i Woroszyński skazani zostali każdy na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem oraz grzywnę po 250 zł.

Zgon poczwórnego weterana

Poznań, 17. 10. PAT. W Jastrzębnikach w pow. nowotomyskim zmarł w wieku 95 lat rolnik Wilhelm Gutsche, który brał udział w wojnach 1864 prusko-duńskiej, 1866 prusko-austriackiej, 1870/71 niemiecko-francuskiej i 1914/18 wojnie europejskiej.

Nieudała wyprawa 9 młodzieńców na front hiszpański

Częstochowa, 17. 10. PAT. Policja zatrzymała we wsi Ługi gmina Przystań na pograniczu polsko-niemieckim 9 młodych ludzi w chwili, gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę. Zatrzymani przyznali się, że usiłowali przedostać się do Hiszpanii, aby wziąć udział w wojnie domowej. Znaleziono przy nich pewną sumę pieniężną w walutach obcej i krajowej.

Z polecenia sędziego śledczego zostali oni osadzeni w areszcie śledczym. Aresztowano również 4 osoby, które usiłowały ułatwić im przejście przez granicę.

Negus zamieszka w pobliżu Genewy

Berlin, 17. 10. PAT. Jak informuje prasa, negus Haile Selassie nabyć miał w tych dniach zamek, położony na pograniczu francusko-szwajcarskim. Nowa siedziba negusa położona jest od Genewy zaledwie o pół godziny jazdy samochodem.

Zgon Rasa Nasibu

Davos 17. 10. PAT. Ras Nasibu, który zmarł wczoraj, znajdował się od 4 miesięcy w Davos. Stan jego zdrowia pogarszał się bardzo prędko. Wiadomość o zgonie Rasa Nasibu została telegraficznie przesłana do jego żony znajdującej się w Addis Abebie.

Linia lotnicza Rzym--Addis-Abeba

Rzym, 17. 10. PAT. W dniu 15 bm. zaczęła funkcjonować bezpośrednia linia lotnicza Rzym — Addis Abeba. Dotychczas podróż lotnicza do Afryki wschodniej przewidywała następujące etapy: Syrakuzy, Benghazi, Sollum, Kair, Wadialfa, Chartum, Kassala, Asmara, Assab, Dżibuti, Diredana, Gorrahai i Mogadiscio. Bezpośredniego połączenia z Addis Abebą nie było.

Podróż z Włoch do Asmary trwa 3 dni, do Addis Abeby 4 dni.

Kochanemu Koledze **Menaschemu Holländerowi**, przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Związku, z powodu śmierci Jego bł. p. Ojca, składa najszczersze wyrazy współczucia

8196g **Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie.**

NAHUM SOKOŁÓW — **Ze spuścizny pośmiertnej**

MOJE SPOTKANIA Z VENIZELOSEM

(Notatki z pamiętnika)

II.

WOJNA ŚWIATOWA

Układ z Serbią. — Stosunek do Niemiec. — Zerwanie z królem. — Upadek króla. — Nowy rząd w Salonikach. — Venizelos w Europie zachodniej.

Dnia 3 czerwca 1913 podpisał Venizelos w Salonikach układ, w którym powiedziane było m. in.:

„Grecja i Serbia obowiązują się do wzajemnej obrony wszelkimi siłami, na wypadek ataku ze strony innego państwa". Niemcy próbowały temu przeszkodzić, lecz Venizelos dał wtedy słynną swą odpowiedź, która brzmiała: „Grecja jest zbyt małym krajem, by miała byc zdolna do tak wielkiej podłości".

We wrześniu 1916 wybuchł jawny konflikt między królem Konstantym, a jego premierem. Premier Venizelos wspólnie z generałem Kondelatisem i znanym obecnie dyplomatą Politisem stworzył nowy rząd w Salonikach, który wystąpił przeciwko Niemcom i wypowiedział się za państwami Ententy.

Sprawa ta miała przebieg dramatyczny. Dnia 26 czerwca 1917 król Konstantyn opróżnił tron grecki, Venizelos zaś wrócił do Aten, zajął się organizacją armii greckiej i wyruszył na front gdzie brał czynny udział w bitwach po stronie wojsk Ententy.

W krajach Europy zachodniej Venizelos był wówczas mało znany, jakkolwiek przedtem jeszcze kilkakrotnie odbywał podróże do Londynu i do Rzymu, w związku z problemem Krety. Wiedziano o nim tu i ówdzie, jako o wyrazicielu patriotycznych dążeń Krety, lecz nie znano go jako europejskiego męża stanu, a nawet nie jako przedstawiciela Grecji, która dopiero co przystąpiła do państw Ententy. Venizelos więc odbywał ciągłe podróże do Londynu, do Paryża itd. Stał się nowoczesnym Odysseuszem. A ponieważ i ja w owym czasie często podróżowałem, spotykałem go ciągle w przedziale kolejowym, na pokładzie okrętu, w hotelach, zawsze zaś ujmował swą serdecznością i czarował swym niewyczerpanym humorem.

Jeden szkopuł tylko był w tych ciągłych podróżach: przebywał za długo poza granicami swej ojczyzny. Tam zaś, w Grecji, dużo zwolenników króla Konstantyna zainteresowanych było w utrzymaniu dawnego ustroju i oni właśnie wykorzystali nieobecność Venizelosa, by bez przeszkód coraz szerzej i coraz swobodniej kontynuować swą intrygę Venizelos zbyt dużo miał zaufania do swych zastępców, którzy jednak bardziej dbali o swą prywatę, niż o publiczny interes. I dlatego, im większe sukcesy odnosił na obczyźnie, tym słabszą stawała się pozycja jego w kraju. Co zyskał na dyplomacji stracił na wewnętrznej polityce. Brakło go w Atenach, a temu zaradzić nie mógł ani Londyn, ani Paryż, ani Rzym. Przeciętny Grek, człowiek z ulicy, stawiał sobie bezustannie pytanie: „Na co mu tyle tych podróży?".

POWRÓT DO GRECJI

Smutny los króla Konstantyna. — Książę ma opiekunów. — Błędy Venizelosa. — Choroba. — Literackie skłonności. — Dyplomatyczne podróże. — Nowe orientacje. — Ostatnia rewolucja i osobista tragedia. — Jego stosunek do nas. — Nordau i Venizelos. — Ocena.

Rewolucja pozbawiła króla Konstantyna tronu, a syn jego, książę Jerzy, dostał, jako niepełnoletni, cały sztab opiekunów. Rozpoczęto w kraju kampanię przeciwko monarchii wogóle. Venizelos był wówczas w Paryżu, spotykałem go conajmniej raz w tygodniu w salonach Cour d'Appel, gdzie wygłaszano wielkie polityczne referaty, i dokąd przychodził w towarzystwie mego cenionego przyjaciela, profesora Politisa, ambasadora greckiego w Paryżu i delegata Grecji w Lidze Narodów, jednego z najwybitniejszych prawników międzynarodowych, który był członkiem pierwszego prowizorycznego rządu Venizelosa w Salonikach, w r. 1916.

Z Paryża apelował Venizelos do swych towarzyszy ateńskich, by zaprzestali agitacji antymonarchistycznej. Sam był z przekonań republikaninem, ale znał swój naród i rozumiał, że tego rodzaju agitacja może tylko wywołać namiętności i rozgoryczenie. Jednakowoż wpływ zapalczywego generała Kondylisa był większy, a antymonarchistyczna propaganda wzmagała się nieustannie. Zawezwano Venizelosa do Aten, by temu zaradził, jednakowoż misja nie udała się, a Venizelos wrócił do Paryża, gdzie zasięgał rady lekarzy w sprawie artretyzmu, na który cierpiał. W wolnych chwilach zajmował się też literaturą, pracując głównie nad wydaniem wielkiego greckiego klasyka, Tucydydesa.

Tymczasem w Grecji wypadki następowały po sobie szybko, raz górą byli monarchiści, drugi raz republikanie i tak wciąż na przemian. W r. 1928 zwycięscy liberałowie zażądali od Venizelosa, by stanął na czele ich rządu, wobec czego przerwał kurację i prace nad Tucydydesem, by z powrotem wziąć władzę w swe ręce.

A sytuacja polityczna komplikowała się dalej. Venizelos musiał wybrać się z misją dyplomatyczną do Rzymu, Paryża, Londynu, Belgradu. Spotkałem się z nim podczas jego przejazdu przez Warszawę. On, który przedtem czynił wrażenie malarza, teraz w swym stroju pół wojskowym pół policyjnym, wyglądał na starego magika. Tylko żywe, bystre oczy nie straciły nic ze swego blasku. Zmieniła się również jego polityczna orientacja. Dawniej był zdecydowanym przyjacielem Francji, potem zbliżył się do Włoch, a w r. 1930 zawarł układ flotowy z odwiecznym swym nieprzyjacielem, z Turcją i usiłował wytworzyć nową sytuację na Bałkanach.

Równocześnie skomplikowała się mocno także sytuacja wewnętrzna. Wrogowie jego, monarchiści, pałali coraz większą nienawiścią, która dochodziła do dzikiego fanatyzmu. Powtarzały się zamachy na jego życie, a w czasie jednego z nich on cudem tylko uszedł śmierci, podczas gdy żona jego została ranna, a adiutant zabity.

Ostatnia próba rewolucji, w którą wciągnięto tego chorowitego już i sędziwego człowieka, była dla niego osobistą tragedią. Rezultaty tej rewolucji są powszechnie znane. Klęska powstańców stała się przyczyną restytucji monarchii. Ale zdaje się, że obecny monarcha grecki wcale nie jest monarchistą. Jego ideałem jest monarchia konstytucyjna, na wzór angielski. Przyszłość okaże, czy się to uda. Sam Venizelos ostatecznie z tym się pogodził i zmarł pełen ufności i spokoju. Dziś nie ma już wrogów. Cały naród opłakuje swego genialnego syna.

Jego osobisty stosunek do narodu żydowskiego pełen był szacunku. Jako zwolennik Disraeliego był przeciwnikiem nienawiści rasowej. Miał przekonania za bardzo liberalne, by mógł żywić też nienawiść religijną. Pewnego razu powiedział mi: „My Grecy i wy Żydzi jesteśmy dwoma wielkimi narodami, nosicielami kultury i dlatego powinniśmy żyć w zgodzie". Tak samo jak przyjaciel jego Politis był sympatykiem syjonizmu.

Historyczna jest ta konferencja, jaką odbyliśmy z nim w Londynie, wspólnie z błp. Maxem Nordauem. W drodze z Paryża do Londynu spotkałem Venizelosa i opowiedziałem mu, że Nordau, wielki przyjaciel Greków, bawi w Londynie. Do tej chwili Venizelos nie znał go osobiście. W Londynie zapoznałem go z Nordauem i odbyliśmy wówczas ważną konferencję, której przebieg opiszę w mych pamiętnikach.

Nie powinno to wszystko jednak prowadzić do nieporozumienia: Mieliśmy wszak znaną tragedię i cały szereg innych trudności. Nie zawsze i nie wszędzie mógł Venizelos zrealizować swe idee, wbrew różnym intrygom, przesądom i konkurencjom. Zawsze jednak pozostał uczciwym człowiekiem z charakterem, przejętym uczuciem szacunku dla żydowskiego narodu. Był przeciwnikiem tyranii i miał poważny stosunek do problemu swobody narodowej. Był jednym z ostatnich liberalnych rewolucjonistów typu Mazziniego czy Garibaldiego. Był jak gdyby człowiekiem z 1848-ego roku który przeszczepił 19-ty wiek do kraju geograficznie małego, ale o olbrzymim znaczeniu historycznym. Należał do tych nielicznych, którzy właściwie oceniali wojnę światową i jej znaczenie dla wyzwolenia prześladowanych narodów. Był zaciętym wrogiem cezaryzmu i dlatego prowadził ostrą walkę z Konstantynem, który stał pod wpływem szwagra swojego Kaisera Wilhelma II. Nie był służalczym poddanym ani Francji ani Anglii. Miał jeden tylko ideał: Grecję i jej odbudowę. Świetlana figura wśród galerii typów na paryskiej konferencji pokojowej, człowiek pełen mądrości i odwagi.

Stworzył jeden z najpiękniejszych rozdziałów w dziejach greckiego odrodzenia.

KONIEC.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o „kolekturze" gdyńskiej

W dalszym reportażu, poświęconym Gdyni i jej przyszłemu rozwojowi, „Słowo" wileńskie dochodzi do takiej konkluzji:

...domy rosną jak u nas grzyby w Puszczy Rudnickiej. Poco? — Hypnoza. Gra na zwyżkę. Brak mieszkań. I oto pewnego dnia powie ktoś, że mieszkań w Gdyni jest za dużo, wtedy... Port jest piękny. Inwestycje jego rozumne. Port jest imponujący. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że to jest port przeładunkowy tylko. Niema wielkich kupców na miejscu, niema przemysłu, niema fabryk. Jest na razie wielki, budzący zaufanie — przeładunek.

Tymczasem naprawdę ktoś mi powiada szeptem: „mieszkań jest już dziś zadużo". — Dlatego szeptem, że byłaby to straszna nowina. Ustanie jedyne źródło istnienia: stały przypływ kapitałów budowlanych. Akcje polecą w dół. Inżynierowie uciekną pociągami. Chłopi polescy wrócą na swych wózkach może niedopłaceni. Ale na miejscu pozostaną bezrobotni, ci zarejestrowani i ci, co rejestracji nie doczekali. Wtedy to nastąpić może krach. A port, port sytuacji nie opanowuje, poprostu dlatego, że jest dziś słabszy, obliczony na mniejsze miasto a może inne.

Co do mnie bynajmniej nie twierdzę, że to nastąpić musi, tem mniej, że już tak jest. Ja poprostu, na podstawie powierzchownych dziennikarskich obserwacyj laika, ośmielam się tylko zapytać, czy tak się stać nie może, aby? Gdy się okaże, że kolektura Gdyni mniej zasobną jest w bilety wygrywające, niż się to na początku zdawać mogło.

Perspektywy wcale nie wesołe...

Po odprężeniu w Palestynie

Nową fazę zagadnienia palestyńskiego w związku z odwołaniem strajku arabskiego omawia znany publicysta angielski Augur na łamach „Kuriera Porannego":

Jako protekst dla ogłoszenia końca strajku posłużył Arabom apel pokojowy, skierowany do nich przez trzech władców: króla Iraku, emira Transjordanii i Arabii — Ibdn-Sauda. Teraz trzeba tylko uważać na to, czy bandy powstańcze usłuchają tego apelu. Gdyby miało być inaczej, represyjne środki wojskowe zostaną użyte z całą bezwzględnością.

Strajk arabski jest skończony, ale zagadnienie Palestyny pozostaje nadal otwarte. Wkrótce uda się tam komisja królewska. Jej raport dostarczy rządowi niezbędnych dla powzięcia decyzji. Na razie trudno przewidzieć do jakich konkluzyj dojdzie komisja królewska. W każdym razie jest rzeczą pewną, że potrwa ona kilka miesięcy, a kto wie, czy nie dłużej. Jedynym istotnie praktycznym rozwiązaniem zagadnienia palestyńskiego byłoby zawarcie bezpośredniego porozumienia pomiędzy Arabami i Żydami. Wielu ludzi w Londynie sądzi, że takie porozumienie jest możliwe, wielu pracuje już w tym kierunku. Tego samego zdania są również rzeczoznawcy. W każdym razie jednak wydarzenia ostatnich sześciu miesięcy wykazały, iż kompromisowa polityka uprawiana przez mandatowe państwo, przyczynia się jedynie do zaostrzenia konfliktu pomiędzy rywalizującymi rasami, podczas gdy silna postawa powoduje— przynajmniej zewnętrznie — odprężenie.

Akcja przygotowawcza płk. Koca zakończona

We wczorajszym „Czasie" czytamy:

Prace polityczne prowadzone przez płk. Koca są już od kilku tygodni definitywnie zakończone. Jeżeli dotychczas wynik ich nie jest podany do publicznej wiadomości to dlatego, że najwyższe czynniki zastrzegły sobie wybór odpowiedniej chwili dla decyzji w tym kierunku. Według informacji kół politycznych można oczekiwać tej decyzji już w niedługim czasie.

Żydowski Z. O. Z. w Wiedniu

Wiedeń, 17. 10. ŻAT. Z inicjatywy grona Żydów wiedeńskich powstało tu żydowskie stowarzyszenie opieki nad zwierzętami. Warto zaznaczyć, że we Wiedniu istnieje już od dawna ogólne stowarzyszenie opieki nad zwierzętami.

„Sprawiedliwość" w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 17. 10. ŻAT. Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło powołanie do życia specjalnych sądów dla spraw „Rassenschande". W uzasadnieniu decyzji powiedziane jest, że „utworzenie takich sądów stało się konieczne celem ujednostajnienia wymiaru sprawiedliwości w zakresie wykroczeń przeciwko norymberskiej ustawie o ochronie krwi i czci niemieckiej". Jednocześnie ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do prokuratorów instrukcje, dotyczące spraw tej kategorii. Po pierwsze, w wypadku stwierdzonego przekroczenia wspomnianej ustawy wobec oskarżonego musi być stosowana kara więzienia, po wtóre zaś, nie wolno traktować jako okoliczność łagodzącą faktu zawarcia stosunku między Żydem a Aryjką przed wydaniem ustawy norymberskiej (październik 1935).

* * *

Berlin, 17. 10. ŻAT. „Frankfurter Volksblatt" zdaje sprawę z procesu wytoczonego w Frankfurcie pewnemu Aryjczykowi, który w zapale sprzeczki z innym Aryjczykiem zarzucał mu, że „jego dziadek był Żydem". Ponieważ dotknięty tym zarzutem przedstawił dowody aryjskości swego pochodzenia wstecz do r. 1770, sąd skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia. Zdaniem prokuratora, w dzisiejszych Niemczech zarzucanie Aryjczykowi pochodzenia żydowskiego jest obrazą najbardziej dotkliwą.

Były sekretarz Hitlera w opałach

Paryż, 17. 10. ŻAT. „Pariser Zeitung" donosi, że dr. Hanfstaengel, dawniej sekretarz osobisty Hitlera, popadł w niełaskę i zmuszony został do wycofania się z życia politycznego. W latach 1933 — 1934 Hanfstaengel był głównym agentem hitlerowskim w Ameryce. Był on wówczas nader „głośny" w prasie amerykańskiej i wreszcie zmuszony był zbiec ze Stanów Zjednoczonych, gdyż policja amerykańska rozesłała za nim listy gończe. Na tym stanowisku partyjnym w Ameryce Hanfstaengel wydawał olbrzymie sumy z funduszów propagandowych Goebbelsa, dążąc do wpłynięcia na prasę w kierunku złagodzenia jej ataków antihitlerowskich.

„Pariser Zeitung" sądzi, że do usunięcia Hanfstaengla z działalności partyjnej przyczyniła się w pewnym stopniu także ta jego rozrzutność.

Cuza nie pójdzie do rządu koalicyjnego

„Jest wolą Boga aby moja partia sama rządziła Rumunią"

Bukareszt, 17. 10. ŻAT. W Jassach — „kolebce antysemityzmu rumuńskiego" — odbyła się w tych dniach, w obecności duchowieństwa, uroczystość poświęcenia nowego centralnego gmachu antysemickiej narodowo-chrześcijańskiej partii prof. Cuzy. Gmach nazwano „Błękitnym Domem" (błękit jest barwą cuzistów). Był on upstrzony swastykami i strzeżony był przez silny oddział szturmowców-cuzistów.

Po poświęceniu gmachu prof. Cuza wygłosił znamienną mowę, w toku której oświadczył, iż „jest wolą Boga, aby moja partia sama rządziła Rumunią". Cuza dodał, iż „w żadnym wypadku nie zgodzi się na udział w gabinecie koalicyjnym". Oświadczenie to wywarło silne wrażenie w kołach politycznych, powszechnie bowiem twierdzono w ostatnich tygodniach, że po obecnym rządzie Tatarescu przyjdzie rząd koalicji prawicowej.

Celem zamanifestowania siły swych partii Cuza i Goga organizują olbrzymią demonstrację, mającą się odbyć w Bukareszcie dnia 25 bm. Jak cuziści zapewniają, do demonstracji tej zbierze się w Bukareszcie ćwierć miliona zwolenników Cuzy. Ministerstwo kolei oddaje do dyspozycji partii 2.000 wagonów, którymi demonstranci mają być przewiezieni do stolicy.

Prof. Zygmunt Freud członkiem honorowym „Kadimy"

Wiedeń, 17. 10. ŻAT. W związku z 80-leciem urodzin prof. Zygmunta Freuda żydowskie stowarzyszenie akademickie „Kadimah" postanowiło mianować wielkiego uczonego członkiem honorowym. „Kadimah", założona, jak wiadomo przez Pereca Smoleńskina i Natana Birnbauma, liczy wśród swych członków honorowych Chaima Weizmana i wiele innych wybitnych osobistości żydowskich. Także Teodor Herzl był honorowym członkiem „Kadimy".

P. HULKA-LASKOWSKI

HISZPANIA

Jest coraz jaśniej na morzu Śródziemnem. Desant włoski na wyspie hiszpańskiej, Ibiza, jest zjawiskiem nie wymagającym komentarzy. Komuś potrzebne było powstanie hiszpańskie i umiano się o nie postarać. Rywalizacja włosko-angielska na morzu Śródziemnem narazie, jest oczywista i jasna. Okazała się w całej pełni już na początku wyprawy włoskiej do Abisynii. Anglia zrozumiała jakie konsekwencje grożą jej polityce z tamtej strony, ale nie czuła się na siłach, aby odrazu zabrać się do zlikwidowania niebezpieczeństwa. Zresztą przeszkodził temu Laval, który ze skóry wyłazil, aby nie dopuścić do zaostrzenia konfliktu włosko-angielskiego. Gabinet jego upadł o sześć tygodni za późno i oto w ślad za Abisynią przyszła rewolta arabska w Palestynie, a teraz rozgrywają się losy krwawego powstania hiszpańskiego.

Morze Śródziemne jest zaatakowane nie jako od obu stron: od wschodu i zachodu. Kto umie patrzeć na to co się dzieje w tamtych stronach, temu nie trzeba wykładać specjalnie, że jest to walka Włochów z Wielką Brytanią. Właściwie początek walki. Anglia, jak zwykle, nie kwapi się doprowadzić do rozgrywki orężnej w chwili dla siebie niepomyślnej i czeka aż nastanie chwila właściwsza, ale stan walki trwa. Jej widownią jest narazie nieszczęsna Hiszpania, która nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, w co została uwikłana przez machiawelizm nie przebierający w środkach. Rewolta byłaby się zakończyła już dawno, gdyby nie jawna pomoc Włoch i Niemiec przy wykorzystywaniu granic Portugalii. Tak samo dawno byłaby wygasła rewolta arabska, a nawet nie byłaby wcale powstała, gdyby jej zainteresowani nie byli wywołali i gdyby jej nie podsycali.

W Hiszpanii giną dziesiątki tysięcy ludzi, płoną kościoły i klasztory, ulegają zniszczeniu wspaniałe dzieła sztuki. Nic to jednak nie obchodzi tych, którym ta wojna domowa jest potrzebna. Ironista France pisał kiedyś o kosztach wojennych w sposób sobie właściwy, z subtelną ironią. Gdy rzucono pytanie o ludziach, którzy zginą w wojnie, odpowiedział, że ludzie są już wliczeni do wymienionych kosztów. Dyktatury współczesne możnaby śmiało nazwać półinteligenckimi. Panują nad światem ludzie, których mało obchodzi śmierć masowa jako narzędzie ich panowania. Bez wahania poświęcają życie ludzkie, aby tylko zrealizować swoje plany, choćby te plany były w gruncie liche i funta kłaków niewarte

Jakież mogą być konsekwencje dzisiejszej wojny domowej w Hiszpanii? Jeśli zwyciężą powstańcy, to Włochy i Niemcy usadowią się na morzu Śródziemnym z wyraźnym celem szachowania Anglii. Na dalszym planie może być pragnienie wyparcie Anglii z jej kolonij. Wielka Brytania wie doskonale czym stałaby się bez swoich posiadłości zamorskich i dlatego lepiej od każdego najbystrzejszego nawet polityka kontynentalnego rozumie, o co chodzi na morzu Śródziemnym. Przygotowuje się do rozgrywki generalnej organizując ją tak, aby nie walczyła sama, gdy do walki dojdzie.

Pokojowość mogła przynieść światu pokój. Wojowniczość przygotowuje nowe wojny. Ruchliwość malutkich, w porównaniu z Anglią, Włoch, jest duża. Kolos brytyjski porusza się wolniej, ale jego poruszenia mają większą wagę i większe znaczenie. Narazie zlikwiduje Anglia „awantury arabskie“, zorganizowane i finansowane przez kogoś, kto chciałby stać się spadkobiercą Anglii, a potem będzie patrzyła co ma być dalej. Abisynia będzie narazie ogromnie kosztowną kolonią i Włochy będą musiały włożyć w nią olbrzymie pieniądze i jeszcze większe wysiłki. Im więcej włożą w Abisynię, tym mniej będą mogły włożyć w rozgrywki późniejsze. Istnieje w Anglii głębokie przekonanie, że dzieło Mussoliniego nie przeżyje swego twórcy i że poprostu trzeba umieć czekać. Czeka się więc, a tymczasem leje się krew i ludzie giną dziesiątkami tysięcy.

Taki jest sens wojny domowej w Hiszpanii. Nie byłoby jej, gdyby jej ktoś gwałtownie nie potrzebował. Ma ona zapewnić bazy morskie komuś, kto chce rywalizować z Anglią. Na to wyda się wiele pieniędzy, których nie ma nigdzie za dużo, a we Włoszech jest ich mniej, niż gdziekolwiek. Po niewielu latach może się już pokazać jak próżne i daremne były te ofiary, które dzisiaj składa samej sobie ambitna polityka w Hiszpanii. Bo nikt przecie nie przypuszcza, że dzisiejsza wojna domowa jest ostatnia i że w Hiszpanii na wieczne już wieki pozostanie wszystko takie, jakie narzuci temu krajowi zwycięzca. Hiszpania jest krajem rewolucyj permanentnych i dlatego nawet wojna ostatnia nie jest ostatnią.

Inną i niejako uboczną jest sprawa okrucieństwa z jakiem walczą obie strony. To już jest rys charakterystyczny Hiszpanów. Znakomity pisarz hiszpański, Fombona, w kapitalnej książce „Zdobywcy świata“ (przetłomaczonej przez Dra Boy'ego) powiedział, czym jest jego ojczyzna, która jest jednocześnie ojczyzną inkwizycyj, czyli instytucji, jakiej nie znał żaden inny kraj świata, zanim nie zrealizowała jej Hiszpania. Ten kraj wyganiał Maurów i Żydów, łupiąc ich i znęcając się nad nimi. Dzieje świata, to sąd nad światem. Maurowie zbudowali wspaniały Alkazar, Hiszpanie go obecnie zburzyli. Maurów wygnano z kraju jako barbarzyńców... Ironia dziejów bywa straszliwa.

Echa ze świata

„Biały Dom“ na szynach

(s) Pociąg, którym prezydent Roosevelt udał się na swoją wielką podróż agitacyjną, nazwali mieszkańcy U. S. A. „Białym Domem na szynach“. Pociąg ten bowiem jest tak wyposażony, że prezydent w każdej chwili może załatwiać sprawy rządowe, jak gdyby był w Waszyngtonie. Cały tuzin aparatów telefonu bez drutu, własna stacja nadawcza i kilka odbiorników radiowych utrzymują stały kontakt z Białym Domem. W pociągu jeździ też cały sztab sekretarzy i personalu pomocniczego. Praca jest podzielona między wszystkich pracowników, którzy na kilka tygodni przed wyruszeniem w podróż zaznajomili się całkiem dokładnie ze swoimi funkcjami. W pociągu tym jest specjalny wagon dla dziennikarzy, którzy też połączeni są ze swoimi redakcjami telefonami bez drutu.

Niezwykły jubileusz słynnego aktora

Znany aktor italski Ermete Zacconi, najlepszy w Europie wykonawca roli „Króla Leara“, obchodził w tych dniach niezwykły jubileusz 80-letnich urodzin i 60-lecia pracy scenicznej. Jest to, obok kariery aktorskiej Ludwika Solskiego, drugi tego rodzaju wypadek w Europie.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

O TRZECH HAMLETACH

Pogadanka wygłoszona przed mikrofonem radiostacji krakowskiej

Podejdźmy do problemu naszej pogadanki od strony kina. Słyszeliśmy już tyle razy, że kino jest groźnym rywalem teatru. Można sobie ten komunał tylko wytłumaczyć tym, że kino często gęsto kosztem walorów ściśle filmowych jest teatrem fotografowanym. Że jednak kino i teatr, to dwa światy odrębne i odrębnym podległe prawom, świadczy chociażby okoliczność, że są arcydzieła teatru niedostępne dla kina. Czyście państwo słyszeli, by ekran pokusił się kiedy kolwiek o odtworzenie „Fausta“ Goethego lub „Hamleta“ Szekspira? A jeśli były nawet tego rodzaju próby, to posłużyły nam one tylko jako jeszcze jeden dowód na stwierdzenie tego, że ekspansja filmu natrafia na granice, których przekroczyć nie może.

Bo z Hamletem związane są nasze najgłębsze, najistotniejsze i możnaby powiedzieć, pierwsze potężne wrażenia teatralne. Że problem Hamleta wciąż nader żywo interesuje, świadczy chociażby okoliczność, że nie wystarcza tak bogata literatura o Hamlecie, że każde prawie pokolenie stara nam się dać swego Hamleta. W ubiegłym tylko roku pojawił się cały szereg prac o Hamlecie, z których wymienić mogę studia Lewina L. Schückinga „Der Sinn des Hamlet“ i profesora uniwersytetu w Cambridge I. Dovera Wilsona o Hamlecie. Dla Schückinga jest Hamlet wyrazem barokowego spojrzenia na świat epoki elżbietańskiej. Ta syta epoka w życiu angielskim musiała dojść do odwiecznego problemu, czy życie i przeznaczenie człowieka ma jakiś sens głębszy i dlatego natrafiła na typ melancholika, nie mającego jednak nic wspólnego z typem neurastenika naszych czasów. Wilson natomiast pracuje już od lat jako współredaktor nowego wydania angielskiego dzieł Szekspira. Przystępuje więc do problemu Hamleta przede wszystkim jako filolog, badający rozmaite teksty i usiłujący wypośrodkować, czy tekst Hamleta zawierający 3.942 wiersze, a więc za długi dla jednego spektaklu, mógł być dziełem tak wytrawnego znawcy teatru, jakim bezsprzecznie był Szekspir.

Wspominam jednak o tych pracach tylko mimochodem, bo interesuje mnie, jak już powiedziałem, Hamlet jako najgłębsze przeżycie teatralne. Widziałem kilku Hamletów na scenach niemieckich, czytałem też mnóstwo prac z tej dziedziny, chciałbym więc rzucić na ekran waszej wyobraźni trzy kreacje Hamleta, stworzone przez trzech wielkich aktorów niemieckich.

Nigdy nie zapomnę Józefa Kainza jako Hamleta. Jeśli nie największy, to w każdym razie najbardziej interesujący aktor niemiecki doby współczesnej zmarł przed 25 laty. Byłem bardzo młodym chłopcem, gdym w roku 1909 widział w Burgu wiedeńskim Kainza jako Hamleta. Wrażenie było tak silne i tak niezatarte, że dotychczas widzę tego Hamleta. Rozumiem też dobrze tych wszystkich ludzi, którzy w 25-lecie śmierci Józefa Kainza tak wzruszająco pisali o tej nieśmiertelnej kreacji. Pierwszy raz zagrał Kainz Hamleta dnia 13 października 1897 roku, a między tym przedstawieniem a przedstawieniem z dnia 11 grudnia 1909 roku zanotowała krytyka teatralna 26 wariacji na temat Hamleta. Artysta naprawdę więc borykał się z tym problemem, aż znalazł dla niego formę odpowiednią. W swym studium o sztuce reżyserskiej wyraził się Kainz, że Szekspir jest najlepszą szkołą dla reżysera, bo każde prawie miejsce jest uzmysłowieniem myśli, której nie wolno wykoszlawić, lecz należy ją jasno wypowiedzieć. Tę zasadę zastosował Kainz do postaci Hamleta. Aktorzy grający Hamleta są w kłopocie. Nie wiedzą bowiem, czy mają podkreślić żywiołowość namiętności, protest sumienia przeciw nikczemności ludzkiej, czy też dać wyraz rozdarciu duchowemu, będącemu następstwem dualizmu między duszą a duchem, intelektem a sercem. U Kainza tego dualizmu nie było. Nie nagiął postaci Hamleta do siebie, lecz pozwolił jej żyć własnym niejako życiem i rozwinąć całe bogactwo odcieni.

Nie był to Hamlet chory, upadający pod ciężarem rozdarcia duchowego, lecz młodzieniec zdrowy, genialny, bo geniusz to właściwie hypertrofia duszy i ducha. Ten Hamlet Józefa Kainza był człowiekiem nienawidzącym z głębi duszy obłudy i nikczemności ludzkiej, dlatego, że w nim żyje młodzieńczy patos prawdy. Nie jest to ponury melancholik, ani też lamentujący Werther, bo Hamlet w swym dochodzeniu prawdy nie cofał się przed niczym. Gdy zamordował Poloniusza, wybucha entuzjazmem, pytając się „Czy to był król?“ Nie odczuwa po tym żadnych wyrzutów sumienia. Wobec matki jest sędzią bezwzględnym, bo jest bezwzględny w stosunku do siebie. Widzę go w scenie, kiedy to aktorzy odgrywają przed królem teatr w teatrze. Jak bestia drapieżna wpija się oczyma w twarz króla, gotów każdej chwili skoczyć mu do krtani. Jest to geniusz zemsty, który nachyla się nad zbrodniarzem. A potem ten orgiastyczny wybuch radości, gdy się przekonał, że cios był śmiertelny, że król został ostatecznie zdemaskowany. Albo jego stosunek do Ofelii. Kochał ją naprawdę miłością młodzieńczą, a więc świętą i czystą, ale Ofelia przestała dla niego istnieć, gdy się przekonał, że i ona dała się użyć jako narzędzie intryg. Bierze więc jej głowę w swe ręce, patrzy się głęboko w jej oczy, tak głęboko, aż odkrywa w nich kłamstwo. A po tym doznaniu wypuszcza z rąk jej głowę i odwraca się od niej z obrzydzeniem. Tego bojownika prawdy, który w każdej chwili gotów jest zapłacić za prawdę życiem swym, nie może złamać zawód w miłości. Wreszcie scena śmierci. Czując, że śmierć nad nim się już nachyla, wypowiada zbielałymi wargami ostatnie słowa: „Reszta“ — ruch ręki do ust, by niejako dopomóc głosowi, a następnie ostateczna rezygnacja, gdyż czuje, że już mówić nie może — „jest milczeniem“. Ciało jego

Warszawskie premiery teatralne

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Warszawa, w październiku

Postać twórcy teatru narodowego Wojciecha Bogusławskiego, któremu stolica oddała hołd przez postawienie pomnika i wspaniałe uroczystości, została uwypuklona i spopularyzowana nie tylko przez akademie, przemówienia, monografie i artykuły okolicznościowe, ale głównie przez przedstawienie sztuki Wincentego Rapackiego (ojca).

Sztuka ta pt. „Bogusławski i jego scena“, wystawiona na deskach Teatru Narodowego, odkryła mieszkańcom stolicy, mało co orientującym się w znaczeniu i zasługach „ojca sceny polskiej“, wszystkie walki i perypetie związane ze stworzeniem pierwszej narodowej sceny w Warszawie. Starsze pokolenie krakowskie przypomina sobie chyba tę staroświecką i dosyć prymitywnie sklejoną sztukę, którą wystawił przed laty teatr krakowski. Dzisiaj nie bardzo silnie przemawiałaby do nas przestarzała technika Rapackiego, gdyby nie zaadaptował jej reżyser Schiller, świetny znawca dzieł Bogusławskiego. On to bez ceremonii poprzeplatał utwór Rapackiego piosenkami, dialogami, aforyzmami i wyjątkami z artykułów Bogusławskiego, które ożywiły i uplastyczniły postać tytułową, co zupełnie nie zaszkodziło samemu dziełu Rapackiego. Schiller nie starał się wcale o modernizację czy stylizację sztuki, przeciwnie zarchaizował ją, przez co zbliżył nas do stylu epoki stanisławowskiej. A tylko obraz epoki króla Stanisława Augusta, świetnie ilustrujący rolę Bogusławskiego, jest tym wartościowym czynnikiem dydaktycznym, jaki posiada ta sztuka pozbawiona walorów artystycznych.

Reżyserował sztukę Śliwicki, weteran sceny polskiej, honorowy prezes Z. A. S. P., najbardziej zasłużony artysta dla sprawy pomnika Bogusławskiego, który poza tym odtworzył rolę króla Stanisława. Tytułową postać kreował Józef Węgrzyn, który deklamował z takim wdziękiem i bohaterskim patosem, że całe audytorium przekonał o słuszności bronionej na scenie sprawy. Najdrobniejsze role grali znakomici artyści z świetnym Stanisławskim, Pancewiczową, Brydzińskim, Huydzińskim, Barszczewską, Świerszczewką, Dominiakiem, Lubieńską, Sulimą, Wesołowskim, Rotterową, Chmielewskim, Łapińskim, oraz nowo - zaangażowanym B. Lödlem (Krakowianinem).

Przedstawienie dla młodzieży bardzo pożyteczne i pouczające.

* * *

Prawdziwą premierą było wystawienie na deskach Teatru Nowego świetnej sztuki Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej pt. „Dowód osobisty“.

Ta znakomita poetka coraz lepiej czuje się na scenie, rokując coraz większe nadzieje na uzyskanie czołowego miejsca w dzisiejszej dramaturgii polskiej. Mile uderza widza bardzo pocieszające zjawisko, że autorka ma coś do powiedzenia. Wydaje się, że ten samo przez się zrozumiały postulat jest naturalnym składnikiem sine qua non każdego dramatu. Niestety w współczesnej, jałowej twórczości to zdarzenie należy ujawnić jako rzadko spotykaną zaletę. A Pawlikowska umie nie tylko poruszyć zagadnienie, ale i (co już jest trudniejsze) odpowiednio je postawić!

Na tle bardzo zręcznie i umiejętnie rozwiniętej intrygi scenicznej autorka pokazuje nam różne aspekty miłości, skonfrontowanej z rzeczywistością małżeńską. Niedobrane małżeństwo? Nie tylko to, bo Pawlikowska stara się nas przekonać, iż naturalne prawa ludzkich uczuć muszą w końcu przezwyciężyć przeszkody, stawiane przez tradycję społeczną, konwenanse i przesądy. Ta jej ulubiona tematyka, poruszana i w poprzednich utworach, w „Dowodzie osobistym“ została umiejętnie i trafnie zgłębiona. Osobę, stworzoną do miłości, związano węzłem małżeńskim z arystokratą, atawistycznie zimnokrwistym melancholikiem. Nic nie pomogły argumenty towarzysko - społeczne, chociaż sumienie bohaterki, która wychowała się w duchu zaklamanych tradycji etycznych, nie pozwala na zerwanie „wiecznego“ sakramentu małżeńskiego. Prawa natury, silniejsze od wmówionych i umówionych formułek, które większość

drży, oczy są szeroko otwarte, głowa spada na pierś. A gdy Horatio zamyka mu powieki, wykwita na jego twarzy przepiękny, cichy i jakiś pełen zgody wewnętrzej uśmiech. Nie, takiego Hamleta już więcej na scenie nie widziałem.

Równocześnie z Kainzem grał na scenach niemieckich Hamleta wielki aktor niemiecki Adalbert Matkowski. Nie widziałem Matkowskiego w tej roli, opieram się więc tylko na recenzjach. O Matkowskim krążyły setki legend. Cuda opowiadano o ilości alkoholu, który codziennie pochłaniał, ale był to aktor żywiołowy, kierujący się rzeczy można tylko intuicją. Matkowski nie studiował tak jak Kainz Hamleta, nie podchodził do tej roli 26 razy, dlatego też jego Hamlet był Hamletem Matkowskiego, a nie Hamletem żyjącym własnym życiem niezależnym od twórcy. Był to więc Hamlet naiwny, sentymentalny a nie bohaterski bojownik prawdy. Jeden z recenzentów napisał o tej kreacji, że była ona tylko wielkim nieporozumieniem, bo Matkowski byłby bliższym Szekspira, gdyby nie stonował swej żywiołowości, lecz przeciwnie puścił swobodnie jej cugle. Matkowski dał nam Hamleta naszej sentymentalnej epoki mieszczańskiej tak gorliwie ulegającej hypnozie załzawionego uczucia.

Trzecim Hamletem naszych czasów był Albert Bassermann. Ten wysokiej klasy aktor, którego Juliusz Bab w swej monografii nazywa grand seigneurem teatru niemieckiego, jest przede wszystkim intelektualistą. Jego Hamlet był więc intelektualistą, wciąż konfrontującym swą tęsknotę z daną rzeczywistością. Gdy poznał nikczemność świata, zapada się pod nim ziemia. Była to rozpacz człowieka, któremu losy kazały naprawić świat wyrzucony z zawiasów. Nie była to jednak rozpacz płomienna, lecz twarda, ostra, surowa, rzeczy można — rzeczowa. Istnieje rozpacz uczucia, buntującego się przeciwko krzywdzie, ale istnieje też rozpacz intelektu, która niemniej może być fascynująca. Istnieje rozpacz rozżarzona do czerwoności, a taką była rozpacz Kainza; istnieje też rozpacz rozżarzona do białości, a taką była rozpacz Alberta Bassermanna.

Trzy postacie Hamleta zamykają niejako złotą klamrą dzieje teatru niemieckiego. Bo Hamlet zawsze kusić będzie wielkich aktorów, pociągać ich będzie swą widmowością i szeptać im będzie do ucha pokusę, by tę widmowość ożywić krwią szczerą i serdeczną. Nic umiem sobie odpowiedzieć, na pytanie czy Hamleta powinien grać aktor młody, czy też aktor już dojrzały, który już przeszedł całą gehennę cierpienia. Zdaje mi się jednak, że Hamleta powinien grać raczej aktor dojrzały, który jeszcze jest na tyle młody, by żyć jeszcze tęsknotą, a na tyle już stary, by poznać wartość tej swojej tęsknoty. Dlatego ciekaw jestem bardzo kreacji Hamleta Juliusza Osterwy. Słyszeliśmy, że Osterwa pracuje nad rolę Hamleta. Teatr polski powinien dać świetnemu temu aktorowi tyle czasu, ile potrzebuje do zgłębienia Hamleta. Będzie to bowiem Hamlet w każdym razie niezwykle ciekawy. Będzie to Hamlet odpatetyzowany i przeniesiony na grunt naszych czasów. Ale czy go tak prędko ujrzymy?

M. KANFER.

Kronika literacka

—o0o—

Echa mowy H. Lelwika na międzynarodowym kongresie PEN-klubu w Buenos Aires

Prasa polska, nie wyłączając nawet pism literackich, przemilczała zupełnie wystąpienie znakomitego poety żydowskiego H. Leiwika na kongresie PEN-klubu w Buenos Aires. Natomiast prasa żydowska oraz argentyńska, francuska i angielska przyniosły obszerne sprawozdania kongresowe, poruszając m. in. też i mowę poety żydowskiego. Dowiadujemy się więc, że Leiwik na uroczystem przyjęciu, urządzonym dla niego przez społeczeństwo żydowskie w Buenos Aires, oświadczył, że wystąpi na kongresie z mową w obronie żydostwa polskiego. Gdy następnego dnia prasa podała sprawozdanie z przyjęcia, starano się z rozmaitych stron uniemożliwić przemówienie Leiwika. Leiwik jednak przemówił w języku angielskim, a przemówienie jego zostało przetłumaczone na języki francuski i hiszpański. Przemówienie poety żydowskiego wywarło głębokie wrażenie. Głos w odpowiedzi zabrał delegat Polski **Parandowski**, oświadczając, że polski świat literacki a zwłaszcza PEN-klub. nie interesuje się polityką i dlatego nie odpowiedział ani na list Józefa Opatoszu, ani dra Koralnika, przewodniczącego żydowskiego PEN-klubu w Nowym Jorku.

MORRIS SZWARC OTWIERA SWÓJ TEATR W NOWYM JORKU. Z amerykańskiej prasy żydowskiej dowiadujemy się, że Morris Szwarc otwiera swój teatr w Nowym Jorku dnia 23 b. m. Pierwszą premierą będzie dramat p. t. „Jack Bergson" francusko-belgijskiego autora Wiktora Feldera. Drugą premierą będzie „Granica" sztuka niemieckiego autora Halberta Ganzerta, którą żydowscy aktorzy niemieccy wystawili we Wiedniu z dużym powodzeniem. Szwarc ma zamiar też wystawić „Esterkę" Arona Cajtlina.

PISCATOR PRZYGOTOWUJE „SULAMIT" GOLDFADENA. Znakomity reżyser niemiecki Erwin Piscator, przebywający obecnie w Moskwie, przygotowuje w żydowskim teatrze artystycznym w Moskwie „Sulamith" Goldfadena.

„SÓL ZIEMI" WITTLINA W TŁUMACZENIU NIEMIECKIM. W tych dniach ma ukazać się u Allerta de Lange w Amsterdamie „Sól ziemi" Wittlina w tłumaczeniu niemieckim. Tłumaczenia dokonał dr. I. Berman.

NOWA POWIEŚĆ JÓZEFA ROTHA. Józef Roth wydał nakładem Allerta de Lange w Amsterdamie nową powieść p. t. „Die Beichte eines Mörders". Powieść ta ukaże się w tłumaczeniu polskim Józefa Wittlina.

„TĘCZA" SKONFISKOWANA ZA ARTYKUŁ SZUKALSKIEGO. Najnowszy numer „Tęczy", miesięcznika poznańskiego, został skonfiskowany za kilka zdań zawartych w artykule Stanisława Szukalskiego p. t. „Odważę się być takim".

SILLONE PRZECIWKO MOSKWIE. Autor „Fontamary" Ignatio Sillone wydał obecnie nową powieść p. t. „Chleb i wino". Miesięcznik niemiecki, wychodzący w Moskwie p. t. „Was Wort", redagowany przez Berta Brechta i Ernesta Ottwalta przy współudziale Liona Feuchwangera i Ernesta Tollera zamierzał ogłosić dyskusję na temat tej powieści i zwrócił się do autora z propozycją wzięcia udziału w tej dyskusji. Po procesie moskiewskim wystosował Sillone list do Feuchtwangera i Tollera, w którym oświadcza, że po procesie moskiewskim nie weźmie udziału w tej dyskusji. Jako socjalista przeciwny jest tak faszyzmowi czarnemu jak i czerwonemu. Proces moskiewski jest hańbą socjalizmu międzynarodowego. Wszyscy uczciwi socjaliści powinni protestować przeciwko rozstrzeliwaniu ludzi niewinnych.

CIEKAWY TYP MIESIĘCZNIKA LITERACKIEGO. W Paryżu zaczął wychodzić miesięcznik literacki p. t. „Le Chef d'Oeuvre", redagowany przez Henryka

małżeństw unieszczęśliwiają, w końcu zwyciężają bezapelacyjnie, przez co muszą bankrutować wszelkie teorie o tradycji, poszanowaniu nierozerwalności małżeństw, czystości rasy arystokratycznej etc. Przy sposobności Pawlikowska również rozprawiła się en passant z rasizmem, wykazując, że czystość i nie mieszanie się ras powoduja tylko degenerację.

Szkoda tylko, że sztuka, w której zagadnienie zostało świetnie postawione oraz lekko i naturalnie rozwiązane, ma pewne dłużyzny (w II akcie) i powtarzanie się jasnych już i znanych momentów akcji. Dowcip i pełen lekkiego humoru dialog ułatwia wysłuchanie każdej sceny, ale technicznie można zarzucić, że przeprowadzenie akcji jest słabsze od założenia i rozwiązania.

Gra artystów była — jak to się mówi — koncertowa i to bez przesady, bo wszyscy byli świetnie zgrani i wszyscy wywiązali się ze swych zadań bez zarzutu. Królowała bezspornie Dulęba, która fenomenalnie zagrała rolę starej hrabiny. A Ćwiklińska, jako 90-letnia babcia! Gorczyńska swoją urodą i pięknymi kostiumami podbiła z miejsca widownię. Ciecierski, Damięcki i Fritsche również świetni.

* * *

W Teatrze Letnim wystawiono „Ćwiartkę papieru" W. Sardou. Uczucie zażenowania powstaje na myśl, że dyrekcja Teatru Letniego chce się zrehabilitować po niefortunnych „Kubusiach" i operetkach farsą klasyczną, a tu — pech — znowu klapa i niezadowolenie! Sztuka nie „chwyciła". Myśleli sobie naiwnie, że wszelkim „malkontentom" i zrzędom na fotelach recenzenckich zatkają usta komedją samego Sardou, a tu masz babo redutę! Ale to nie takie proste: wyciągnąć z lamusa teatralnego mistrza techniki komediowej XIX w. i czekać na sukces kasowy. Bo w irracjonalizmie każdego powodzenia teatralnego tkwi zawsze moment niespodzianki. „Szklanka wody" Scribe'a sukces wspaniały, Labiche i Scribe „chwycili". „Rozwiedźmy się" Sardou chwyciły, a „Ćwiartka papieru" — nie. I nie dziwota, bo to nie tylko stare, ale i przestarzałe. I do tego jedno ze słabszych sztuk. Reżyser Daczyński nie potrafił nic z tego wydobyć i nie dał żywego przedstawienia. Lindorfówna, Martini, Tyche, Macherska, Różycki, Borowy, robili co mogli, ale nie wiele mogli. Grabowski w swej miłej szarży stanowczo przeholował.

* * *

A teraz coś specjalnie miłego dla Krakowian. „Cyrulik Warszawski"! Ponieważ ten sympatyczny teatrzyk nie zadługo zajedzie do Krakowa na gościnne występy ze swą ostatnią sztuką pt. „Kariera Alfa Omegi", więc Krakowianie chyba zainteresują się specjalnie tym teatrem.

Już to trzeba przyznać Jarossy'emu, że nigdy nie da się wyprzedzić przez czas, lecz zawsze idzie z prądem mody, kaprysów i wymagań teraźniejszości. Komedia muzyczna już chyli się ku upadkowi, rewia bez świeżych pożyczek również obumiera, więc trzeba dać znowu coś nowego! I dał! Mając do dyspozycji najlepszych mistrzów w tej dziedzinie, Tuwima i Hemara, wystawił rewię nie rewię, operetkę nie operetkę i wszystko razem równocześnie. „Kariera Alfa Omegi" to nie tylko satyra na karierę Jana Kiepury, ale przede wszystkim bardzo dowcipna satyra polityczna. Jest więc i premier Składkowski i urząd skarbowy, Hitler i Mussolini, rasizm i szał munduromanii. Trochę muzyki i piosenek, podlanych sosem sentymentu (pieśni Brochwiczówny) dużo kawałów, trików i komizmu sytuacyjnego (fenomenalny, zupełnie bezkonkurencyjny Dymsza), kilka śmiesznych typów wspaniały komik Znicz), niezawodny stary wyga Jarossy i doskonały piosenkarz Minowicz) oraz czysta satyra polityczna (świetnie ucharakteryzowany na premiera Olsza, przezabawny Rentgen i niezrównana Górska). Wszystko razem (poza kilku końcowymi scenami mniej wybrednymi) ma smak, sens i przedniego gatunku, dawno nie spotykany humor czysty, bez szmoncesów i tradycyjnych wygłupiań. Zresztą sami się wkrótce przekonacie. Kraków lubi tego rodzaju spektakle i dlatego bez wątpienia przyjmie „Cyrulika" z entuzjazmem.

S. Rum

—ooOoo—

Wystawa Zbigniewa Pronaszki w Domu Plastyków

W dotychczasowej twórczości Zbigniewa Pronaszki zachowała się pewna ciągłość datująca się jeszcze od pierwszego jej okresu: okresu for-

Philippona. Każdy zeszyt tego czasopisma zawierać będzie pełny tekst głośnej i wartościowej powieści francuskiej. Pierwszy numer zawiera powieść komunarda francuskiego Julesa Vallesa p. t. „L'Insurgé" z przedmową Jana Lubesa. Drugi numer, który ukaże się w październiku, zawierać będzie powieść p. t. „Les Damnes de la terre" pióra H. Poulaille'a nazwanego następcą i spadkobiercą Zoli. Jest to powieść z życia robotnika paryskiego.

CIĄG DALSZY „DZIENNIKA" ANDRE GIDE'A. W Paryżu ukazał się ciąg dalszy „Dziennika" Andre Gide'a p. t. „Nouvelles Pages de Journal" (1932—1935).

DRAMAT MAURIACA. Franciszek Mauriac pracuje obecnie nad sztuką, którą wystawi najprawdopodobniej Komedja Francuska.

„LUDZIE WISŁY" JAKO FILM. Głośna powieść Boguszewskiej i Kornackiego pod tym tytułem zostala sfilmowana. Pierwotnie miał w tym filmie grać Kurt Katsch, ale pertraktacje się rozbiły.

BALZAC NA SCENIE. Komedia Francuska zapowiada sztukę p. t. „La Rabouilleuse", przerobioną z Balzaca przez Emila Fabre'a, byłego dyrektora Komedji Francuskiej który sam poprowadzi reżyserię.

NA ILU SCENACH WYSTAWIONA BĘDZIE PRZERÓBKA DRAMATYCZNA NOWEJ POWIEŚCI SINCLAIRA LEWISA? Głośna powieść antyfaszystowska Sinclaira Lewisa „To się u nas nie może wydarzyć" przerobiona została na dramat i wystawiona będzie na 28 scenach amerykańskich w kilku językach. Tytułem honorarium pobierać będzie autor 1400 dolarów tygodniowo.

„TRAGEDIA HISZPAŃSKA". Pod tym tytułem wyszła w Nowym Joru książka profesora literatury hiszpańskiej na jednym z uniwersytetów angielskich Elisona Pirsa.

NOWE PREMIERY W TEATRACH WARSZAWSKICH. Teatr Polski zapowiada „Lolę Montez" nową sztukę Wacława Grubińskiego. W tym samym teatrze wystawiona będzie nowa sztuka Nowaczyńskiego, oraz nigdy w Polsce nie grana komedia Calderona p. t. „Pani Chochlik". (—si)

PODZIĘKOWANIE

JWP. Docentowi Drowi **BRZEZICKIEMU** w Krakowie, Biskupia 7 za wyleczenie mnie z ciężkiej i uporczywej choroby oraz JWP. Dr. **GOLDMANOWI**, Wielopole 11 i JWP. Dr. **LEHRHAFTOWI**, Łobzowska 15 składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

8192g **JÓZEF POSNER, b. nauczyciel.**

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi **WIKTOROWI ABENDOWI** zamieszkałemu w Krakowie XXII, ul. B. Limanowskiego 19 za nader skuteczną, bezinteresowną pomoc lekarską i opiekę podczas długotrwałej choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

8188g Bronisława Kromołowska.

„Uśmiechy głośników"

Nie ulega już dziś wątpliwości, że twórcze wysiłki Polskiego Radia winny pójść w kierunku połączenia żywego słowa z muzyką. Niezależnie od prób dotychczasowych, podjęty będzie w sezonie zimowym nowy eksperyment. Polegać on będzie na organizowaniu w pewnych odstępach czasu, dłuższych, bo nawet parogodzinnych wieczorów, skomponowanych, jako je-

dna całość. Byłaby to niekoniecznie jedna audycja, lecz z równym powodzeniem mogło by ich być kilka, następujących po sobie, a związanych wspólnym tematem i utrzymanych w jednym stylu i nastroju. Do pracy nad udoskonaleniem tej nowej formy audycji, zaproszone będą wszystkie Rozgłośnie regionalne.

Przewidywane jest nadawanie następujących operetkowych radiopremier: „Giuditta" Fr. Lehara, „Clivia" — Dostala, „Piękna Galatea" — Suppego, oraz szereg wznowień: „Dokoła miłości" — Oskara Straussa, „Wieszczka karnawału" — Kalmana, „Orfeusz w piekle" — Offenbacha, i inne. Repertuar ten będzie jeszcze uzupełniony po zaznajomieniu się z nowymi operetkami, zarówno polskich, jak i obcych kompozytorów.

„Podwieczorki przy mikrofonie" zapoczątkowane w zimie br. spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem, będą przeto kontynuowane w rozpoczętym sezonie zimowym.

Rewie muzyczne nadawane ze studia o bardzo urozmaiconym programie, tworzącym nieprzerwaną całość w ciągu 60-ciu do 90-ciu minut, będą stanowiły niewątpliwie miłą rozrywkę.

Reportaże z płyt obejmą różne tematy i organizowane będą przez poszczególne Rozgłośnie.

Odbędzie się szereg charakterystycznych audycji, muzyczno - słownych p. t. „Naokoło świata", w których muzyka oryginalna nadawana z płyt byłaby ilustracją, dla literackiej formy słowa. Obejmą one przede wszystkim kraje egzotyczne.

Zupełnie nowym typem audycji o pogodnym charakterze będą kuranty staroświeckie, nadawane w odstępach 6-cio tygodniowych, w ramach przeznaczonych na fragmenty słuchowiskowe. Obejmą one obrazki z lat dawnych, wydobyte z powieści, pamiętników i t.p., ilustrowane odpowiednio dobraną muzyką, zestrojone w jedną charakterystyczną całość oddającą ton epoki. Rolę prelegenta spełniać będą autentyczny tekst, zarówno swój, jak i obcy, wprowadzający w epokę i nastrój środowiska.

W dziedzinie humoru, obok „Wesołej fali", „Wesołej Syreny", „Wileńskiej kukułki", „Uśmiechu Poznania" i innych pozycji programowych tego typu, nadawanych z pozostałych Rozgłośni, projektowane są humorystyczne audycje między-stacyjne, przy udziale conajmniej dwu Rozgłośni. Nadawane będą również kabarety literackie, mające charakter eksperymentalny, a przeznaczone dla słuchaczy o bardziej wyrobionym smaku, i większych wymaganiach. Jak widać z powyższego zestawienia, w rozpoczętym sezonie głośniki radiowe w Polsce, zasłużą na miano „uśmiechniętych", co przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów łączących „nadawców" z „odbiorcami".

mizmu polskiego, w którym Pronaszko odegrał poważną rolę. Już wtedy wybiegał Pronaszko często poza ramy sztalugowe, i poza ściśle malarski problem w tych ramach realizowany, — ku rozległym koncepcjom dekoracyjnym o freskowem zacięciu. Pronaszko na skłonność do dużych płócien, a i te nawet robią czasem wrażenie *fragmentów* jeszcze większych całości. A należy pamiętać, że *rozmiary* obrazu wysuwają swoje postulaty. Obraz pragnie bowiem przede wszystkim być — wypełniony. Nie wystarczy go więc robić pod aspektem powiększającego szkła, bo wtedy wyskoczą nieprzewidziane pustki. Musi więc mieć w każdym rozmiarze swoje właściwe i odpowiednie zgęszczenie malarskie. Pamiętamy jak to bywało na tych wielkich płaszczyznach oglądanych w różnych muzeach, salach reprezentacyjnych i teatrach. Radzono sobie tam często wyolbrzymionemi figurami umieszczonymi tłumnie kolo siebie, by w ten sposób zaludnić obraz i wypędzić ów „horror vacui", strach przed dużą i pustą przestrzenią. Uratowano się przed przestrzenią, ale nie uratowano przed pustką... Tłumy na obrazach tratowały po drodze *koncepcję* malarską, jednolitą i spoistą wizję obrazu. I tu właśnie nasuwa się swoisty problem dużych płócien. Ażeby je objąć musimy zachować pewną od nich odległość, to zaś musi wpłynąć na charakter każdego poszczególnego elementu obrazu. Wprowadza pewną ogólnikowość w traktowaniu barwy i formy, w odniesieniu do kompozycyjnych proporcji całości. W rozmieszczaniu kontrastów barwnych musimy wciąż myśleć o całości, bo te barwne gry na które pozwala intymna bliskość z mniejszym obrazem sztalugowym, mogą zatracić się w dużem płótnie, a nawet szkodliwie zaciążyć na jego całości przez zbytnie malarskie *wyszczególnienie* pewnej części obrazu.

U Zbigniewa Pronaszki, którego duży smak kolorystyczny i kultura zabezpieczają przed podobnemi uchybieniami, zauważyłem jednak powyższy moment w traktowaniu *aktu* na tle wnętrz i draperii. Szkoła impresjonistyczna nasunęła mu ową całą zróżnicowaną wibrację barwną na powierzchni ciała, chłonącego odcienie pobliskich draperii, — natomiast same te draperie, czy ściany przez jaskrawo i szeroko położone plamy, z jednej strony *tłumią* działanie tej dyskretniejszej gry barwnej, z drugiej zaś — w pewnej konsekwencji zresztą z poprzedniego — dzielą całość na pewne płaty barwne o różnym natężeniu. W obrazie, gdzie jedna z postaci trzyma gitarę, cała ciemniejsza część lewa ku dołowi idąca, usamodzielnia się w ten sposób, co w pewnej mierze zdarza się i żółtej draperii w obrazie naprzeciwko. Bardziej pod tym względem uzgodniona jest grupa figuralna (na prawo — postać siedząca, w głębi — postać z niebieską draperią), o matissowskim zacięciu kompozycyjnym co zaznacza się nawet w dekoracyjnym przepływie konturu, — oraz w obrazie z jedną postacią nagą i dwiema ubranemi, malarsko najpiękniejszym może z wystawionych. H. W.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Kilka słów o pięknej powieści

W całej prasie sowieckiej toczy się obecnie gwałtowna kampania przeciwko formalizmowi w literaturze i sztuce. Subtelny poeta Borys Pasternak i znany powieściopisarz Konstanty Fedin bronili wprawdzie swobody pisarza, ale gdy usłyszeli nad sobą świst bata, upokorzyli się. Zwycięsko wyszedł z tej całej dyskusji neo - realizm, który będzie więc teraz absolutnie dominował w literaturze sowieckiej.

W powieści polskiej klasycznym przykładem neorealizmu jest nowe dzieło p. G. Jareckiej p. t. „Przed jutrem" (Wydawnictwo F. Hoesicka w Warszawie). Literatura t. zw. proletariacka hołdowała dotychczas, zwłaszcza u nas w Polsce, szablonowi biało - czarnemu. Aniołami byli robotnicy, a szatanami przedstawiciele „zgniłej" burżuazji. Tego rodzaju dualizm zaciążył fatalnie na tak utalentowanej powieściopisarce Wandzie Wasilewskiej Jarecka wyzwoliła się zupełnie z pod tyranii tego szablonu. Jej powieść nie jest wcale „agitką" propagandową, chociaż z każdego wiersza wyraźną jest sympatia autorki dla wydziedziczonych. Burżuje są w tej powieści też ludźmi, a robotnicy nie są aniołami. Autorka unika tendencji i pozwał przemawiać tylko samym wydarzeniom. Głos rzeczywistości jest bardziej przekonywujący od wszystkich proklamacji. Pani Jarecka studiowała swe środowisko, ale nie chce nam wcale imponować znajomością terenu, lecz w sposób nader dyskretny rozwija przed nami dzieje miłości i małżeństwa dwojga młodych ludzi ze sfer inteligencji pracującej, na tle umiejętnie podmalowanego środowiska. Jej technika nacechowana jest surową ekonomią, a styl jasny i przejrzysty wolny jest od wszelkiej ornamentyki. Każda postać nie istnieje sama dla siebie, lecz wyczuwamy po za nią środowisko i aromat naszych czasów. Bez apelowania do naszego współczucia udziela się nam nastrój niepokoju, dławiącego inteligencję pracującą i oczekiwania nowych czasów nurtującego klasę robotniczą. Jest to jednym słowem dzieło dojrzałe, zdecydowane i pozbawione zupełnie sentymentalnej rozlewności uczuciowej, do której nas już przyzwyczaiły kobiety piszące. M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kupiectwo detaliczne żąda natychmiastowej interwencji Izb Przem.-Handl.

Od pewnego czasu obserwujemy zwyżkę cen szeregu artykułów. Jest to normalnym zjawiskiem poprawiającej się koniunktury oraz wyczerpania zapasów w fabrykach, które w czasach depresji ograniczyły produkcję do minimum. Ciekawy jest również fakt, że zwyżka cen obejmuje w pierwszym rzędzie płody rolne, no i artykuły przetwórcze produkcji rolnej i hodowlanej. Zjawisku temu przeciwstawiają się władze administracji państwowej. Tak jak w czasach wojennych, w czasach powszechnego głodu towarowego władze widzą w tym jakąś spekulację. Posypały się więc restrykcje i nacisk policyjny, nacisk głównie na kupiectwo detaliczne. Przypomniano sobie rozporządzenie o ujawnieniu cen w sklepach.

Obowiązek ten kupiectwo naogół przestrzegało z tym, że ponieważ niezawsze dał się on w całej rozciągłości przestrzegać lub też ponieważ wymagał on w wykonaniu zbyt wiele czasu, przeto niektórzy kupcy ograniczali się do wywieszania cenników obejmujących ceny wszystkich, a przynajmniej podstawowych, artykułów trzymanych w sklepach. Obecnie władze policyjne uważają, że wywieszenie cennika nie wystarcza i obok cennika bezpośrednio na każdym towarze i dosłownie na każdym jego gatunku powinna być umieszczona cena. Dlatego też w ostatnich dniach sporządza się na tych kupców protokuły policyjne i posypały się w niespotykanej ilości grzywny pieniężne, często jak na obecny stan kupiectwa bardzo wysokie, wprost rujnujące wielu kupców.

W związku z tym w kołach kupieckich zapanowało ogromne zaniepokojenie. Powszechnie stwierdza się, że wygląda to na generalny atak na kupiectwo. Na rynku powstał chaos, a w kupiectwie niemal panika, jeśli się przypomni głośne swego czasu aresztowania kupców opałowych i obecne groźby izolowania. W sferach kupieckich zewsząd słyszy się pytanie co będzie, jak kupować, jak kalkulować, jak chronić kapitały zainwestowane w przedsiębiorstwach kupieckich? Lub co winien właściciel sklepu, że naprz. mąka zdrożała? Czy ma on wpływ na cenę zboża lub przemiału, lub wreszcie na koszty handlowe hurtownika, czy pośrednika? Przecież dziś wszystkim wiadomo, że w handlu detalicznym istnieje tak duża konkurencja, że detalista raczej sprzedaje szereg artykułów bez zysku, a często poniżej kosztów własnych. W tych więc warunkach o jakiejś spekulacji z tej strony nie może być mowy. Czy zatem nie należy uprzednio zbadać kształtowanie cen w górnych fazach obrotu towarowego, a nie w handlu detalicznym?

Zdaniem organizacyj kupieckich sprawa ujawniania cen w sklepach powinna być załatwiona na płaszczyźnie szeroko pomyślanej akcji społecznej, akcji uświadomiania kupca, a nie w drodze policyjnej, w drodze karania, w drodze podrywania autorytetu kupca, w drodze podrywania jego energii i zapału w pracy zawodowej. Wszelki nacisk administracyjno - policyjny na ceny w handlu detalicznym, jak udowodniły poprzednie doświadczenia, odnosi skutek wręcz odwrotny i jest gospodarczo wysoce szkodliwy. Dezorganizuje to aparat dystrybucyjny i tak pracujący w warunkach ogromnie skomplikowanych, a wobec licytowania się handlu in minus, kwestia właściwej kalkulacji cen schodzi na plan dalszy.

Stan, jaki obecnie zapanował w kupiectwie domaga się szybkiego wyjaśnienia. Zrzeszone kupiectwo żąda natychmiastowej interwencji ze strony Izb Przem. Handlowych. Warszawskie kupiectwo wysuwa żądanie zwołania przez warszawską Izbę Przem. Handlową w najbliższym czasie wielkiej konferencji przedstawicieli wszystkich organizacyj kupieckich istniejących na terenie Warszawy i, by przy udziale przedstawicieli władz i Komisariatu Rządu omówić z jednej strony zbyt daleko posuniętą ingerencję władz administracyjno - policyjnych w życie handlu detalicznego, z drugiej zaś kwestię ujawnienia cen w sklepach detalicznych.

Wyjazd Dr. Młynarskiego do Francji, Anglii i Holandii

Onegdaj udał się, za wiedzą polskich czynników finansowych, do Francji, Anglii i Holandii były wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski. Jako członek komitetu finansowego Ligi Narodów interesuje się dr. Młynarski szczególnie sprawami walutowo-finansowymi. Podczas swego pobytu we Francji, Anglii i Holandii dr. Młynarski zbada sytuację, wytworzoną na międzynarodowych rynkach finansowo - walutowych po przeprowadzonej dewaluacji walut w szeregu krajów. Pobyt dr. Młynarskiego zagranicą potrwa 8 dni. Po powrocie do Warszawy dr. Młynarski przyjęty będzie przez ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, któremu zreferuje swoje uwagi i obserwacje na temat sytuacji walutowej i finansowej w Europie zachodniej. Również w Banku Polskim dr. Młynarski poinformuje kierownicze osobistości o swoich obserwacjach.

Jak wiadomo, jest dr. Młynarski wybitnym znawcą zagadnień walutowo - finansowych, autorem szeregu prac, dotyczących waluty złotej. Na stanowisku wiceprezesa Banku Polskiego on dał poważne usługi państwu polskiemu, m. in. w charakterze delegata rządu polskiego do rokowań o pożyczkę stabilizacyjną, która przy jego udziale została zawarta w roku 1927. Liga Narodów powołała dr. Młynarskiego na stanowisko członka komitetu finansowego Ligi. W kołach finansowych wiadomość o wyjeździe dr. Młynarskiego na objazd ważniejszych rynków finansowych zachodniej Europy komentowana jest b. żywo.

Wyjaśnienie w sprawie ochrony lokatorów

Nowa ustawa o ochronie lokatorów w związku z lokalami przemysłowymi i handlowymi stwierdza, że właściciel domu musi zwracać uwagę na inwestycje dokonane przez lokatora, a zwiększające wartość lokalu. Pojęcie to jest nader ogólnikowe. Sąd w każdym poszczególnym wypadku będzie musiał określić czy dokonane przez lokatora ulepszenie zwiększyło wartość lokalu, czy też prowadzonego w nim przedsiębiorstwa. Wobec możliwości rozbieżnego traktowania tego przepisu organizacje samorządu gospodarczego wystąpią do władz ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o wydanie autorytatywnego wyjaśnienia.

Utrudnienia przy wydawaniu kart rzemieślniczych

Jak dowiadujemy się, ministerstwo przemysłu i handlu wyda zarządzenie w sprawie udzielania przez władze przemysłowe dyspensu mimo nieprzychylnego wniosku Izby Rzemieślniczej. Zgodnie z ustawą ustalone będzie w nowym zarządzeniu, że w razie negatywnego wniosku izby rzemieślniczej władze przemysłowe nie będą miały prawa wydawania kart rzemieślniczych. Nowe zarządzenie uchyli dawne okólniki z dnia 14 IX. 1934 3 X. 1934 i 3 V. 1935, traktujące wspomniane zagadnienie bardziej liberalnie. Zatem w najbliższej przyszłości wydawanie karty rzemieślniczej będzie całkowicie uzależnione od stanowiska samorządu rzemieślniczego.

Ściganie nielegalnych rzemieślników

Min. przem. i handlu wystąpiło z pismem do innych ministerstw, wskazując, że w wielu wypadkach roboty przydzielane są osobom nie posiadającym kart rzemieślniczych. Nielegalne rzemiosło stanowi poważną konkurencję dla legalnego, wobec czego taki stan rzeczy nie może być popierany przez urzędy. Min. Przem. i Handlu prosi innych ministrów o odpowiednie pouczenie podległe im urzędy o konieczności faworyzowania przy przydziale prac rzemiosła legalnego, posiadającego właściwe kwalifikacje.

Walka o cenę przędzy w Łodzi

Trudności na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi pogłębiające się z dnia na dzień w postaci dalszej zwyżki cen i niedostatecznej podaży, spowodowały energiczną akcję przemysłu przetwórczego. W ostatnich dniach utworzony został związek przetwórców przędzy bawełnianej, grupujący odbiorców wszystkich branż. Jednocześnie podjęte zostały starania w sprawie uzyskania w ministerstwie przemysłu i handlu zwiększonych kontyngentów na bawełnę dla przemysłu przetwórczego i handlu surowcowego.

Duże ożywienie na giełdzie nowojorskiej

Donoszą z New Jorku, że w ubiegłym tygodniu główniejsze akcje przemysłowe podskoczyły o 3 ¼ proc., kolejowe o 2 ¼ proc., a użyteczności publicznej o 2 proc. Wiele papierów wartościowych osiągnęło w roku bieżącym nowe rekordy kursów.

Wskaźnik akcyj przemysłowych jest obecnie najwyższym notowanym od dziesięciu lat, a wskaźnik akcyj kolejowych — najwyższym od trzech lat.

Obroty akcjami dokonane na giełdzie nowojorskiej wzrosły w ciągu tygodnia z 9.87 na 16.57 milionów sztuk. Tak wielkich obrotów nie notowano od 7 miesięcy, jakkolwiek w tranzakcjach tych banki europejskie nie brały tym razem żywego udziału.

W SPRAWIE EKSMISJI Z LOKALI HANDLOWYCH

Dziś, t. j. w niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43 Zgromadzenie Kupieckie, podczas którego wygłosi adwokat dr Zygmunt Spingarn referat n. t. „Co każdy kupiec wiedzieć powinien o przepisach dekretu w prawie odroczenia eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych".

Po referacie odbędzie się dyskusja, w trakcie której referent udzielał będzie odpowiedzi na indywidualne zapytania.

Praprawnuczka Ludwika XIV. zmarła w Paryżu w nędzy

(s) W Paryżu zmarła w tych dniach w skromnym pensjonacie w pobliżu lasku bulońskiego, sławna niegdyś śpiewaczka, Felia Litwinowa. Zmarła należała pod koniec zeszłego stulecia do najświetniejszych śpiewaczek starego i nowego świata, szczególnie znana była jako interpretatorka Wagnera, a w rolach Brunhildy i Izoldy osiągnęła największą sławę. Pierwsze wawrzyny zbierała przed 50 laty w mediolańskiej La Scali. Później przeniosła się do Paryża, skąd zaangażowano ją do Petersburga do teatru nadwornego, jako „królewską solistkę". Znaną była z gościnnych występów w stolicach całego świata.

Przed wojną osiadła w Paryżu, gdzie żyła skromnie i zupełnie na uboczu. Po wojnie straciła cały swój majątek. Utrzymywała się z lekcji śpiewu, aż w końcu, przyjaciele zebrali jej jakiś fundusz, który umożliwił jej jak najskromniejsze życie. Ojciec Litwinowej pochodził ze starej rosyjskiej rodziny, matka natomiast wywodzi swój ród w prostej linii od Ludwika XIV i jego kochanki La Valliere. Była ona prawnuczką mlle. de Blois, córki króla Słońca.

Umarła mając lat 74, w zupełnej nędzy i zapomniana przez cały świat.

Ujęcie sprawców potwornej zbrodni
w pow. jędrzejowskim

Kielce, 17. 10. PAT. *Policja aresztowała domniemanych sprawców napadu rabunkowego i morderstwa, dokonanego na rodzinie Szmulewiczów w Stawach, pow. jędrzejowskiego*, którzy rozpoznani zostali przez pozostałego przy życiu 12-letniego Jankiela Szmulewicza. (

Policja ze względu na dobro prowadzonego śledztwa nie może obecnie ujawnić nazwisk aresztowanych.

Według otrzymanych danych, *są to młodzi wieśniacy z okolicy, nad którymi tłum po ich aresztowaniu usiłował dokonać samosądu, czemu jednak przeszkodziła policja*. Aresztowani w przeddzień morderstwa dwukrotnie bawili w sklepie Szmulewiczów w celu rozmienienia pieniędzy. *Ohydnego morderstwa dokonali w obawie rozpoznania ich i wydania w ręce policji przez rodzinę Szmulewiczów, która przed dokonaniem na niej straszliwego mordu — według słów pozostałego przy życiu Jankiela — wręczyła im 3 razy na żądania okup pieniężny* Mimo, że dom Szmulewiczów znajdował się w środku wsi, nikt z okolicznych mieszkańców nie słyszał odgłosu strzałów i jęków rannych, które zagłuszył silny wiatr i szum drzew, otaczających dom i zabudowania gospodarskie Szmulewiczów

Kielce, 17. 10. (Ś). Pogrzeb tragicznie zmarłych Szmulewiczów odbędzie się w poniedziałek o godzinie 12 w południe w Jędrzejowie.

Ohydne morderstwo wywołało w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Szczegóły bestialskiego mordu w Kieleckiem

Na miejsce krwawego mordu we wsi Stawy gm. Mierzwin, pow. jędrzejowskiego udał się zastępca naczelnika wydziału społeczno - politycznego woj. kieleckiego p. Krakowian, podinspektor Stano, starosta jędrzejowski Korniak, zastępca naczelnika Urzędu Śledczego komisarz Rosołowicz z psem policyjnym, nadto komendant powiatowy z Jędrzejowa oraz sędzia śledczy i lekarz powiatowy.

W toku śledztwa ustalono, że mordu dokonano w celach rabunkowych. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, przy pomocy drabinki dostali się na dach domu Szmulewicza, pokryty słomą, skąd po wyrwaniu strzechy przedostali się do sieni. Tu po oderwaniu drzwi wtargnęli do sklepu, w którym spał nauczyciel religii i języka hebrajskiego Koenigstein (lat 23), kaleka bez ręki, który był pierwszą ofiarą bandytów. Następnie mordercy wtargnęli do sypialni i tu dokonali krwawej rzezi, mordując jeszcze 4 osoby przy pomocy broni palnej i tępych narzędzi. Bandyci usiłowali poza tym zabić 12-letniego syna Szmulewicza Jankiela. Rewolwer jednak prawdopodobnie nie wypalił i bandyta spłoszony wybiegł za towarzyszami na podwórze. Poza tym ocalała 6-letnia córka Szmulewiczów, której widocznie nie zauważył, gdyż była nakryta pierzyną. Dzieci zemdlały ze strachu i trudno je było docucić.

Bandyci po splądrowaniu sklepu i mieszkania zrabowali około 100 zł. z szafy, którą rozbili, po czym zbiegli. Policja jest już na tropie. Bandytów było prawdopodobnie trzech, możliwe, że czwarty stał na czatach.

Jeszcze jeden krwawy napad

Kielce, 17. 10. PAT. Nieznani sprawcy napadli na małżonków Krawczyńskich, zamieszkałych w Olkuszu. Bandyci po sterroryzowaniu bronią i pobiciu rewolwerami zrabowali im 2400 zł., po czym zbiegli. Ciężko rannych Krawczyńskich przewieziono do szpitala.



NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA

Kraków, (239.5) 8 Audycja poranna 8.18 Muzyka (płyty) 7.25 „Co robić na łąkach w jesieni?" pogad. roln. 8.40 Muzyka (płyty) 8.850 Dziennik poranny 9: Nabożeństwo 10.30 Muzyka — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem chóru Dana, w przerwie ok. godz. 13 pogadanka: „Czego nas winien nauczyć film „Janosik" wygł. K. Müller. 14 Reportaż z życia 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Jazda panie gazda — tylko jaka jazda?..." dialog w oprac. Józefa Płatka i 2) „Przegląd rynków produktów rolnych" 16 Koncert reklamowy. 16.30 Powszechny teatr wyobraźni: Premiera oryginalnej sielanki dźwiękowej pt. „Walczyki panny Ludwiki". Napisała Hanna Januszewska - Moszyńska. Oprac. muz. T. Sygietyńskiego 17 Koncert Symfoniczny. Wyk. ork. symfoniczna pod dyr. F. Kulczyckiego i Józef Cetner (skrzypce) 19 „Literaci i mecenas" — (Fredro — syn, L. Siemieński i Włodzimierz Dzieduszycki) — szkic literacki Aleksandra Piskora 19.15 Program 19.20 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. Krak. Tow. Mandolinistów „Espana" pod kier. St. Syrylly oraz Julii Ilnickiej (Piosenki) i K. Meyerholda (akomp.) 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe 20.40 1) Przegląd polityczny, 2) dziennik wieczorny 21 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.30 Utwory fortepianowe Sergiusza Prokofjewa w wyk. B. Woytowicza. 22. Fantazje operowe i operetkowe w wyk. ork. Wileńskiej.

* * *

Warszawa (1339.3) 8: p. Kraków 19.20 Muzyka rozrywkowa (płyty) 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 8: p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.10 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. c. koncertu mieszanego 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 8: p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku" 13.12 p. Kraków 16.20 „Pole pracy dla dziewcząt bezrobotnych" — pogad., 16.30 p. Kraków 19.20 Śląskie pieśni ludowe 19.50 „Ździebko słowa, ździebko śpiewki" — aud. w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź (224) 8: p. Kraków 13 „Rozmowa z widzem Teatru Popularnego", 13.12 p. Kraków 16.15 Poradnik sportowy dla robotników, 16.30 p. Kraków 19.15 Płyty 19.45 Koncert solistów 20.20 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 10.55 Aud. narodowa, 13.05 Koncert rozrywkowy, 15.30 Kwartet Prixa 16.40 Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Dollfussa w Schoenbrunnie, przemawia kanclerz Schuschnigg 19.30 Pieśni i arie, 20.05 „Vom Bisamberg in alle Welt" – radiopotpourri L. Riedingera, 22.30 Koncert kameralny.

Rzym (420.8) 16.45 „Il cambiale di matrimonio" — opera Rossiniego 22 „Jesień na wsi" — radioreportaż.

Anglia Nat. (1500) 17 Koncert 18.35 „Hipolit" — tragedia Eurypidesa 20.05 Soliści 22.05 „Negro spiritualis" murzyńskie pieśni religijne 22.30 Aud. z cyklu „Wspomnienia muzyczne".

Praga (470.2) 11 Muzyka klasyczna, 12.20 Program rozrywkowy 16 Koncert 19.20 Muzyka lekka 20.10 „Król walca" — radiofilm z życia J. Straussa 21.35 Recital wiolonczelowy.

Paryż (431.7) 13 Teatr wyobraźni 16 Koncert symfoniczny 18.30 Dwa słuchowiska 21.30 Wieczór oper.

Budapeszt (549.5) 16.30 Muzyka cygańska 18 Muzyka dwufortep. wyk. Dohnanyi i Stefanai. 19.30 „Gejsza" — operetka Jonesa.

Jak minister spraw zagr. Belgii komentuje deklarację króla Leopolda

Bruksela, 17. 10. PAT. Belgijski minister spraw zagr. Spaak, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu publicznym, w następujący sposób określił nową politykę belgijską: *zapewnienie, iż terytorium Belgii nie może służyć za podstawę operacyjną dla jakiegokolwiek mocarstwa, ani za miejsce przemarszu obcych wojsk, może być tylko czynnikiem uspokojenia.*

Kiedy domagamy się od kraju wysiłku wojskowego, pozwalającego zapewnić naszą obronę i bezpieczeństwo, wypełniając jednak całokształt naszych zobowiązań, przyczyniamy się w sposób jak najbardziej skuteczny do pokoju światowego.

Zebranie, na którym przemawiał Spaak, było wymierzone przeciwko reksistom. Spaak oświadczył, iż rząd przyjmie wyzwanie, jeżeli zajdzie tego potrzeba weźmie się z całą energią do pracy i fali reksizmu przeciwstawi prąd tak silny, że *po upływie 6 miesięcy nikt już nie będzie mówił o „dyktaturze reksistów"*. Mówca podkreślił istnienie związku pomiędzy reksizmem a nacjonalistami flamandzkimi.

Skazanie nauczycieli za defraudację

Z Tarnowa donosi nam nasz korespondent:

Głośna swojego czasu sprawa przeciw prof. Władysławowi Kawie oraz prof. Piotrowi Jasińskiemu z Mielca oskarżonemu o przywłaszczenie sobie różnych kwot, a to przez pierwszego kwoty 405 zł. na szkodę Kuratorium krakowskiego oraz około 6000 zł. na szkodę Tow. Pryw. Seminarium Żeńskiego w Mielcu a drugiego kwoty 2414 zł. 25 gr., pobranych od uczniów jako taksy administracyjnej, znalazła swój epilog onegdaj na rozprawie przed trybunałem Sądu okręgowego w Tarnowie. Przesłuchani świadkowie, a w szczególności świadek dyrektor gimn. w Mielcu Wierzbicki zeznaniami swymi obciążyli obu oskarżonych, przy czym ten ostatni świadek zeznał, że na nadużycia popełnione przez prof. Jasińskiego naprowadziło go wydalenie trzech uczniów z gimnazjum z powodu niezapłacenia taksy administracyjnej. Gdy uczniowie ci zgłosili się do niego i oświadczyli, że pieniądze wypłacili prof. Jasińkiemu bez otrzymania pokwitowania, wówczas Jasiński przyznał się do sprzeniewierzenia pewnych kwot. Obaj oskarżeni zostali zasądzeni a mianowicie Piotr Jasiński na 1¼ roku więzienia oraz utratę praw na lat 4 — osk. Władysław Kawa na 8 miesięcy więzienia, z czego amnestia umorzyła połowę kary, zaś resztę zawieszono na 3 lata.

Zamach samobójczy 14-letniego ucznia

Z powodu złych postępów w nauce i rozstroju nerwowego targnął się na swe życie 14-letni uczeń gimnazjum w Ciężkowicach koło Tarnowa, Bronisław Kwiatkowski, wypiwszy flaszeczkę kwasu azotowego. W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitala w Tarnowie.

Dwa sensacyjne procesy lekarskie w Przemyślu

Z Przemyśla donosi nam nasz korespondent:

W sądzie okręgowym w Przemyślu toczą się dwa ciekawe spory cywilne o odszkodowanie z powodu rzekomo nie umiejętnych zabiegów lekarskich.

Tło jednej z tych spraw jest tym ciekawsze, ile że w charakterze powodów występują rodzice młodego lekarza bp. dra Jakuba Bausteina z Jarosławia przeciwko tamtejszemu lekarzowi drowi N. N., któremu zarzucają nie umiejętne leczenie ich syna, w związku z ropnym zapaleniem gardła, wskutek czego wynikła rzekomo śmierć młodego lekarza. Obecnie domagają się rodzice zmarłego przysądzenie im renty dożywotniej w kwocie 200 zł. mies. od dra N. N. twierdząc, że pozostawali na utrzymaniu syna i otrzymywali od niego miesięcznie od 200 — 250 zł. Pozwany lekarz zarzucił, że leczył chorego kolegę według swej najlepszej wiedzy i że nie ponosi żadnej winy w jego zgonie.

Równocześnie stanął przed sądem inny lekarz jarosławski, pozwany o zapłatę nawiązki za ból w kwocie 4000 zł. Podstawą pozwu jest twierdzenie pewnego mieszkańca Jarosławia, iż pozwany źle złożył nogę w gipsie jego dziecku, wskutek czego zaszła potrzeba przeprowadzenia ponownej operacji w Przemyślu.

Oba powyższe procesy śledzone są z wielkim zainteresowaniem przez sfery lekarskie.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 50 m
18	Zachód słońca 16 g 28 m
NIEDZIELA	Cheszwan 2 5697

Akcja Bicur u-Bitachon zatacza coraz szersze kręgi

Żydzi zach. Małopolski i Śląska odpowiedzieli na apel.

Akcja zbiórkową na rzecz Bicur u-Bitachon, fundusz nadzwyczajny dla umocnienia i zabezpieczenia jiszuwu palestyńskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Jak należało oczekiwać, spotyka praca dla Bicur u-Bitachon wszędzie na nader życzliwy resonans, a wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego zasilają hojnymi ofiarami ten doniosły cel.

Na terenie zach. Małopolski i Śląska powstało ponad 100 lokalnych komitetów obywatelskich, które prowadzą akcję wśród ludności danej miejscowości według instrukcyj i przy pomocy materiałów, jakie nadesłała centrala w Krakowie. Wśród członków tych komitetów znajdujemy przy pracy najpoważniejsze jednostki z pośród miejscowego obywatelstwa, rabinów, członków zarządów gminnych, przewodniczących partyj politycznych i gospodarczych i td.

Szczególny oddźwięk znalazła akcja wśród gmin żydowskich naszej dzielnicy. Szereg zarządów gminnych na specjalnie dla tej sprawy zwołanych posiedzeniach uchwalił znaczne dotacje na rzecz Bicur u-Bitachon, podkreślając w ten sposób znaczenie tej wyjątkowej akcji.

Nie pozostała również w tyle młodzież żydowska. Przez swoją centralę w Krakowie rozwija intensywną akcję propagandową, która daje wcale pokaźne wyniki.

Znakomitą pomoc w propagowaniu akcji na umocnienie i bezpieczeństwo jiszuwu oddaje piękne wydawnictwo ilustrowane Bicur u-Bitachon, wydane staraniem komitetu centralnego w Krakowie, a zawierające — poza materiałem ilustracyjnym — enuncjacje żydowskich przywódców o znaczeniu tej akcji dla przyszłości Żydostwa i Palestyny.

Akcja Bicur u-Bitachon ma charakter akcji doraźnej i winna być w jaknajkrótszym czasie ukończona. Centrala w Krakowie postanowiła przeprowadzić ją w ciągu miesiąca października br. i dlatego wszystkie komitety winny dołożyć starań, aby wykorzystać najbliższe dni do jaknajintenzywniejszej pracy zbiórkowej.

SPÓŁDZIELCY PRZYSTĘPUJĄ DO AKCJI „MIFAL BICUR U-BITACHON"

Ekspozytura Związku Żydowskich Spółdzielni, działająca na terenie Małopolski, wezwała spółdzielnie swe i ich członków do czynnego współudziału w akcji „Mifal Bicur u-Bitachon".

W ramach proklamowanej kwot przez kierownictwa akcji w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej, spółdzielcy żydowscy przyczyniają się należną częścią.

Zbiórka ta proklamowana jako „Czyn Spółdzielczy" ma być wyrazem solidarności żydowskiego ruchu spółdzielczego z całym Narodem.

Odpowiednią odezwę i okólniki wydało Prezydium Ekspozytury, a ponadto również inspektorzy Ekspozytury wystosowali apel do pracowników spółdzielczych z wezwaniem do współpracy.

OBSADZENIE STANOWISKA NOTARIUSZA W KRAKOWIE

Jak się dowiadujemy, mianowany został w Krakowie notariuszem dr Franciszek Szymonowicz, notariusz w Wieliczce. Na miejsce jego w Wieliczce mianowano notariuszem naczelnika Wünscha Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z MODY

NOWE FUTRA



(s) Futro nie bez słuszności uważane jest za kwintesencję życzeń każdej modnej kobiety, gdyż jest ono nie tylko modnym odzieniem, ale bądź co bądź wartościowym przedmiotem, który nie ulega w tym stopniu kaprysom mody, co wszystkie inne części damskiej toalety.

Dzisiejsza moda nie faworyzuje specjalnie żadnego gatunku futra. Na rynek futrzarski wypuszczono mnóstwo najrozmaitszych gatunków, przy czym na szczęście niektóre z nich są dostępne i dla zwykłych śmiertelniczek.

W ten sposób uprzystępniono kupno futra nie tylko jakiejś wybranej sferze.

Nowa „orientacja" na tym punkcie zmieniła przede wszystkim nasze głęboko zakorzenione pojęcie, że sealskin jest nie twarzowy i że postarza. Teraz sealskin (i wszystkie jego imitacje) wysunął się na czoło, ale też musiano się wprzód wyuczyć, jak należy „opracować" to futro, ażeby pozbyło się ciężkości która go zazwyczaj charakteryzowała i sprawiła, że sealskin poszedł prawie zupełnie w zapomnienie.

Proszę tylko przypatrzyć się naszemu pierwszemu modelowi, trzyćwierciowemu luźnemu żakietowi sealskinowemu (dzwonowy, rękaw marszczony, dołem poszerzony) jakie ma miękkie i spadziste kontury. Model ten jest zazwyczaj miły i młodociany i z pewnością będzie się cieszył wielkim powodzeniem.

Sportowy płaszcz futrzany szyje się tak samo jak wełniany, z podwójnym rzędem guzików. Na ten model nadają się najbardziej źrebce i całkiem płaskie baranki. Kołnierz męski dość szeroki i klapy z futra miękkiego na pół płaskiego (n. p. nutria albo coś w tym rodzaju).

Środkowy nasz model, to t. zw. „cape-kamizelka", zespolenie kamizelki z „capem" z futra tygrysiego; kołnierz i guziki dla efektu kontrastu z ciemnego futra.

Zawsze jeszcze czarny karakułowy płaszcz uważany jest za „klasyczny" rekwizyt każdej wyprawy. Przy płaszczu nie trzymamy się niewolniczo nakazów mody. Jedynie tylko dolna partia opadająca dzwonowo przystosowana jest do wymogów mody dzisiejszej. Kołnierz szalowy i mankiety z puszystego futra doskonale obramowują ten wytworny płaszcz.

Bardzo modne i młodociane są króciutkie żakieciki futrzane. Na te żakieciki nadaje się każde futro, które się miękko układa i nie poszerza. Nowe żakieciki mają albo formę bluzkową, fantazyjną, albo są gładkie, ze skórzanymi paskami.

Pokaz mody w salonie Glorii Morgan Vanderbilt

(s) Pokaz mody urządzony przez Glorię Morgan Vanderbilt i lady Furness stanowił nielada sensację dla londyńskiego towarzystwa i musiał być sześciokrotnie powtórzony. Sensację wywołało nie tylko to, że dwie tak wysoko urodzone damy, o takich znanych nazwiskach stanęły w służbie mody, ale przede wszystkim chciano widzieć Glorię Vanderbilt, która od czasu swojego sensacyjnego procesu rozwodowego i procesu o dziecko, stała się tematem gorących polemik i dyskusyj towarzyskich.

Na początku pokazu wystąpiła przed niebieską aksamitną kurtynę pani Gloria i wśród niemilknących oklasków przywitała publiczność. Następnie każdy z gości otrzymał dużą wiązankę goździków, po czym rozpoczął się pokaz. Wielką zaletę tych modeli stanowi fakt, że zostały projektowane przez kobiety, które dokładnie wiedzą, czego ich towarzyszkom trzeba. Każdy model był równocześnie prezentowany przez dwa manekiny. Tą samą suknię pokazywała brunetka i blondynka, kobieta o smukłej linii i kobieta o okrąglejszych kształtach. Na zakończenie pokazano wspaniałą toaletę ślubną. Miejsce tradycyjnego welonu zajął tym razem kapelusz przybrany mirtem i woalką.

Nowa zbrodnia mordercy z Niezdowa

Napad na proboszcza w Tęgoborzu

Onegdaj dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na proboszcza ks. Franciszka Paszałka w Tęgoborzu. Dwaj zamaskowani bandyci weszli do probostwa i sterroryzowawszy proboszcza, kazali mu wydać pieniądze. Pod terrorem zrabowali bandyci 770 zł. w gotówce i rewolwer marki Steyer.

Jak się w toku dochodzeń okazało, sprawcą tego napadu jest niebezpieczny bandyta Edmund Zarzycki, sprawca ponurej zbrodni w Niezdowie. Zarzycki dobrał sobie do towarzystwa b. służącego proboszcza, Józefa Jedynaka i wespół z nim dokonał napadu bandyckiego na probostwo. W czasie napadu nosił Zarzycki maskę z brodą.

Policja prowadzi pościg za bandytą, który zmienia miejsce swego pobytu. Ostatnio przeprowadzono rewizję w mieszkaniu ojca i brata Zarzyckiego, w czasie których znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z rabunku.

Bezskuteczne ataki na kolonie żydowskie

Jerozolima. 17. 10. (ŻAT) Arabska akcja terrorystyczna nie ustaje. W ciągu ubiegłej nocy terroryści zaatakowali przedmieście Tel Awiwu oraz szereg kolonii żydowskich jak Tel Efraim, Nachlat Ganim, Ramat Gan, Ne wej Szeanan i inne. Wszystkie arabskie ataki zostały odparte i nikt nie został ranny.

Jerozolima. 17. 10. (ŻAT) W nocy z piątku na sobotę angielski patrol wojskowy został zaatakowany w pobliżu Akko przez bandę terrorystów arabskich. W wyniku krwawego starcia jeden oficer angielski i jeden żołnierz zostali zranieni. Natychmiast przybyły posiłki wojskowe i samoloty, które ścigały bandę arabską. Trzech terrorystów jest ciężko rannych.

Według ogłoszonego dziś komunikatu urzędowego chodzi w tym wypadku o bandę Druzów syryjskich, która przekroczyła granice Palestyny i dokonała napadu na angielski patrol wojskowy. Starcie to nie pozostaje w związku z akcją terrorystyczną w Palestynie.

Jerozolima. 17. 10. (ŻAT) W Palestynie kolportowana jest odezwa przywódcy band terrorystycznych Fauzi bej El Kaukazi, który wzywa swoje bandy, aby się nie rozwiązały i nie składały broni, gdyż należy każdej chwili zachować gotowość wznowienia terroru, gdy zajdzie potrzeba.

Jerozolima. 17. 10. (ŻAT) W Tel Awiwie zraniono dziś dwóch Arabów, w tym jednego ciężko. Wszczęte dochodzenie do tej pory nie wykryło sprawców.

Zajścia w Przytyku przed sądem apelacyjnym

Warszawa. 17. 10. (Sin.) Sąd apelacyjny w Lublinie, który rozpatrywać ma niebawem sprawę zajść przytyckich, rozpatrywał wniosek obrońców skazanych Żydów. Obrona domagała się powołania 9 dodatkowych świadków i przesłuchania ich przez Sąd Apelacyjny na różne okoliczności. Sąd Apelacyjny wnioski obrony odrzucił.

Dlaczego nie dopuszczono Żydów do studiów medycznych w Poznaniu

Znowu walka o trupy żydowskie w Poznaniu

Warszawa, 17. 10. (L). Jak już donieśliśmy wydział medyczny uniwersytetu poznańskiego *nie dopuścił w roku bieżącym ani jednego studenta żydowskiego, motywując tą decyzję faktem*, że gmina żydowska w Poznaniu w roku ubiegłym nie dostarczyła dwóch trupów, wbrew zawartej przed 2 laty umowie, w myśl której studenci żydowscy są obowiązani dostarczyć 2 trupy rocznie. Po długich interwencjach wydział medyczny zgodził się dać miesiąc czasu na przywiezienie do Poznania trupów żydowskich z innych miast Polski. Poznańska gmina wyznaniowa zwróciła się przeto do gminy żydowskiej w Łodzi z prośbą o przesłanie trupów. Przed kilkoma dniami gmina łódzka zawiadomiła gminę poznańską, że może wysłać jednego trupa. W ostatniej chwili jednak zjawili się krewni zmarłego, którzy sprzeciwili się wysłaniu zmarłego do Poznania i zażądali pochowania na cmentarzu żydowskim w Łodzi.

W tym stanie rzeczy w piątek rano przybyła do Warszawy delegacja poznańskiej gminy wyznaniowej z inżynierem Finkelsteinem na czele. Delegacja odbyła konferencję z prof. sen. Schorrem i posłem drem Gottliebem, którzy przyrzekli podjąć interwencję u ministra oświaty. Następnie delegacja zwróciła się do kierownika towarzystwa pogrzebowego „Wieczność" Pinkerta, który zgodził się zainteresować się tą sprawą celem ulżenia doli studentom żydowskim w Poznaniu. W sobotę wieczorem wyruszył z Warszawy auto-karawan towarzystwa „Wieczność", przewożąc do Poznania pierwszego trupa żydowskiego, pochodzącego z zakładu dla umysłowo chorych pod Warszawą.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

— W trakcie likwidowania drugiej partji członków nielegalnej organizacji niemieckiej NSDAB m. in. zbiegł do Niemiec mieszkaniec Katowic, Franciszek Mross. Po kilku miesiącach władze niemieckie wydaliły Mrossa, jako nie posiadającego własnych źródeł dochodu, ponieważ stał się ciężarem opieki społecznej. Mross przy przekraczaniu granicy został przez władze polskie aresztowany i odstawiony do sędziego śledczego sądu okręgowego w Katowicach. Będzie on odpowiadał przed sądem wraz z drugą grupą, która stanie w przyszłym tygodniu przed sądem.

— Przed sądem okręgowym w Wodzisławiu zapadł dzisiaj wyrok w sprawie najścia na gminę Jarząbkowice przez mieszkańców gmin Zabłocie i Bytkowa. W wyniku rozprawy sąd skazał Adama Brańczyka na dwa lata więzienia, Jana Glaca, Brunona Rucza i Karola Płonkę po półtora roku oraz Józefa Kocura na 2 lata więzienia. Resztę sąd uniewinnił. Zabójstwa Ogiermana i Cieślika nikomu nie udowodniono.

— W dniu dzisiejszym wybuchł strajk górników na kopalni Florentyna w Łagiewnikach. Powodem strajku jest żądanie górników poprawy płac i warunków pracy. Przebieg jest spokojny.

— W dniu dzisiejszym przybyła na G. Śląsk wycieczka studentów rumuńskich w liczbie 105. Wycieczkę prowadzi senator Manoilescu oraz profesor politechniki w Temeszwarze Dr. Diam. Wycieczkę przyjął generalny dyrektor Wspól. Interesów inż. Przybylski, który jest również honorowym konsulem rumuńskim. Goście zwiedzili hutę „Batory" oraz hutę „Baildon".

— Dziś odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletycznych z udziałem znakomitych biegaczy zagr. Szweda Ny i Fina Iso-Hollo. Ciekawymi konkurencjami zawodów były biegi na 1500 m, w którym startowali: Ny i Kucharski oraz bieg na 5000 m z udziałem Iso-Hollo i Noji.

Bieg na 1500 m wygrał Ny w czasie 4 min. 3 i pół sek., Kucharski zajął drugie miejsce w odległości kilkunastu metrów za zwycięzcą w czasie 4 min. 7.3 sek. W biegu na 5 km Iso-Hollo stoczył ostrą walkę z Noji. Na 600 m przed metą obaj zawodnicy rozpoczęli finisz, przy czym Noji wyprzedził Finna o metr. Tuż przed metą, dzięki raptownemu zrywowi, Iso-Hollo wyprzedza Noji o kilka centymetrów, kończąc bieg jako pierwszy o dłoń przed Nojim. Czas obu biegaczy 15 min. 25 sek.

KRONIKA ŁÓDZKA

— Pomiędzy Bundem a Poale Syjon lewicą prowadzone są pertraktacje o utworzenie wspólnego bloku do wyborów do gminy żydowskiej w Łodzi. Czy wybory odbędą się, w dalszym ciągu nie wiadomo. Podobno we wtorek ma zapaść ostateczna decyzja.

— W dzisiejszym łódzkim „Głosie Porannym" p. Jan Strzelecki ze Lwowa, o którym krążyły pogłoski, że zostanie prezydentem miasta Łodzi, umieścił sprostowanie, że nikt się do niego z taką propozycją nie zwracał, ani też nie ma zamiaru objąć takiej funkcji.

— Na terenie Łodzi utworzyła się polska partia narodowo socjalistyczna miast i wsi. Na wiecu tej partii przemawiać mają przywódcy Pęcak z Pabianic i Małaszyński z Warszawy.

— W Piotrkowie wykryto niedawno aferę byłego komornika Piętka, który zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy zł, a wczoraj podczas rewizji stwierdzono u komornika Popielawskiego nadużycie na 12.000 zł na szkodę skarbu państwa i postronnych ... mornik został zawieszony w urzędowaniu i aresztowany.

— Związki zawodowe podjęły akcje z powodu wzmożonej fali drożyźnianej. Specjalna delegacja udaje się do Warszawy celem interweniowania u miarodajnych czynników. Sfery robotnicze podkreślają, że w razie nie zahamowania fali drożyźnianej zmuszeni będą wystąpić o podwyżkę płac.

Potępienie akcji Żabotyńskiego

Nowy York. 17. 10. (ŻAT) Federacja Żydów Polskich w Ameryce ogłosiła oświadczenie, w którym potępia akcję żabotyńskiego w związku z tzw. planem emigracyjnym. — Oświadczenie Federacji głosi, że Żabotyński przez swoją akcję dolał oliwy do ognia antysemityzmu i dał sankcje twierdzeniu, że kwestia żydowska stanowi problem odosobniony nie łączący się z ogólnym zagadnieniem ludnościowym. Oświadczenie zarzuca też Żabotyńskiemu, że zignorował opinię żydowskich przywódców w Polsce.

Fantastyczne szczegóły programu płk. Koca

Warszawa, 17. 10. (Sin). W ostatnich dniach szereg dzienników zajmuje się pracami organizacyjnymi płk. Koca, podając niektóre fantastyczne szczegóły. Jak nas informują, wszystkie te informacje nie pochodzą z żadnego źródła autorytatywnego i zawierają szczegóły wręcz nieprawdziwe.

Przywódca stronnictwa narod. w Gdańsku aresztowany

Gdańsk. 17. 10. PAT. Gdańska policja polityczna aresztowała pod pretekstem rozpowszechniania nieprawdziwych pogłosek, mogących szkodzić autorytetowi W. Miasta — przywódcę stronnictwa niemiecko-narodowego b. sen. dra Blaviera, który, jak wiadomo, objął kierownictwo stronnictwa niemiecko-narodowego po złożeniu go przez pos. adw. Weisego.

Dr Blavier znajduje się w areszcie ochronnym.

Gdańsk. 17. 10. PAT. Gdańska policja polityczna zabrała z biur stronnictwa socjalistycznego oraz wszystkich organizacyj socjalistycznych i na całym terenie W. Miasta wszelkie akta i kartoteki oraz opieczętowała drzwi tych biur.

Czy Żydzi mają prawo podawać narodowość polską?

Warszawa, 17. 10. (L). W związku ze słynnym incydentem, który wydarzył się wczoraj podczas procesu przeciwko studentce Asterblumowej, skazanej przez Sąd Okręgowy za obrazę narodu polskiego, odbyło się posiedzenie grupy adwokatów żydowskich, którzy postanowili wyłonić delegację celem udania się do ministra sprawiedliwości Grabowskiego z prośbą o wyjaśnienie kwestii, czy Żydzi mają prawo podawać w personaliach przynależność narodową polską.

Samosąd nad złodziejami

Olkusz, 17. 10. PAT. W nocy na 17 bm. we wsi Troks (olkuskie) dokonano kilku kradzieży przez bandę zorganizowanych złodziei. Nad ranem poszkodowani wraz z sąsiadami urządzili pościg za sprawcami i stoczyli z nimi bójkę za wsią pod lasem. W rezultacie kilku złodziei zostało lekko rannych, a jeden zabity na miejscu. Jak się okazało, zabitym został zawodowy złodziej, Jakub Kaszuba z Klucz pod Olkuszem.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA FNDUSZ OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA PALESTYNY (BICUR U-BITACHON) I ZBADAJ, CZY UCZYNIŁ TO TWÓJ PRZYJACIEL, ZNAJOMY I SĄSIAD.

Uroczysta akademia ku czci Alfreda Nossiga we Lwowie

Z inicjatywy Żydowskiego Towarzystwa Artystyczno-Literackiego i pod egidą stowarzyszenia humanitarnego „Bnei Brith" odbyła się we Lwowie uroczysta akademia ku uczczeniu twórczości Alfreda Nossiga, bawiącego obecnie w Polsce.

W słowie wstępnym rabin Dr. Lewin przywitał serdecznie w mieście rodzinnym wybitnego pisarza, działacza i rzeźbiarza, twórcę pamnika „Święta Góra".

Następnie b. poseł Dr. Insler w obszernym przemówieniu skreślił wielostronną działalność Alfreda Nossiga w Polsce i zagranicą jako jednego z inicjatorów syjonizmu oraz pacyfizmu europejskiego, jako autora i artysty.

Główną część wieczora wypełniły doborowe produkcje muzyczne zespołu Towarzystwa Artystyczno Literackiego. Usłyszano doskonale wykonany Chór „Halleluja" Lewandowskilego, „Wariacje" Beethovena odegrane przez prof. dra Günsberga, pieśni solowe Julii Astman-Moreckiej.

Na zakończenie Dr. Alfred Nossig mówił o wspomnieniach lwowskich z lat swych młodzieńczych, przedstawiając genezę swej działalności syjonistycznej na tle ówczesnej atmosfery duchowej społeczeństwa polskiego i żydowskiego.

Zbranie obejmujące najwybitniejszych przedstawicieli kół żydowskich zgotowało drowi Nossigowi gorącą owację.

Narada Bluma z ministrami socjalistycznymi

Paryż. 17. 10. PAT. Premier Leon Blum, odbył wczoraj zebranie z ministrami, należącymi do SFIO, na którym omówione były ostatnie wydarzenia polityczne na terenie międzynarodowym, a przede wszystkim stosunki pomiędzy partią socjalistyczną francuską a socjalistami belgijskimi, którzy wprawdzie w różnych warunkach, ale biorą udział w rządach obu krajów.

Paryż. 17. 10. PAT. Wobec konieczności zapewnienia i utrzymania spokoju i porządku w kraju, rozważana jest w kołach miarodajnych kwestia podniesienia stanu liczebnego oddziałów t. zw. gwardii lotnej, która obecnie liczy 20000 żołnierzy. Sprawa ta była przedmiotem konferencji między ministrem spr. wewn. Salengro a ministrem obrony narodowej Daladier, któremu podlega gwardia lotna.

Ograniczenia emigracyjne

Warszawa, 17. 10. (Sin). Ministerstwo opieki społecznej otrzymało od konsulatów polskich informacje o wprowadzeniu nowych ograniczeń wobec emigrantów polskich. Z dniem 1 listopada rząd Unii Afryki Południowej wprowadza kaucje w wysokości 100 funtów na okres lat 5 na wypadek ewentualnego przybycia do Unii Afryki Południowej z zamiarem powrotnej repatriacji. Niezależnie od tego każdy emigrant musi się legitymować kwotą 250 funtów.

Rząd argentyński zaostrzył formalności przy udzieleniu zezwolenia na przyjazd do Argentyny. Przy wydawaniu wiz dla kobiet, udających się jako narzeczone do Argentyny, żądana będzie kaucja w wysokości 1.500 zł. Ograniczenia te nie odnoszą się do emigrantów rolników.

Incydent na Politechnice lwowskiej

Lwów, 17. 10. M. Rektor Politechniki lwowskiej wszczął dochodzenie dyscyplinarne przeciw jednemu ze studentów, *który przyszedł do sali wykładowej, żądając od studentów Żydów, aby zajmowali osobne miejsca w ostatnich ławkach.* Sąd dyscyplinarny po rozpatrzeniu tej sprawy ma wydać wyrok.

Dwa samobójstwa

Lwów, 17. 10. M. W dniu dzisiejszym zanotowano we Lwowie dwa wypadki samobójstwa. W pięknej, luksusowo urządzonej willi przy ul. Grochowskiej popełnił samobójstwo przez oddanie strzału z rewolweru w skroń inżynier Daniel Majewski, przemysłowiec, były radny miejski i działacz PPS. Zamiar samobójczy powstał u denata po ostrej wymianie zdań ze swoją żoną lekarką-dentystką, która wczoraj wyjechała do swoich krewnych do Krakowa. Nieporozumienie między małżonkami powstało z tego powodu, że inż. Majewski sprzedał swoją willę wbrew woli żony.

W godzinę później odkryto na strychu urzędu pocztowego na dworcu kolejowym zwłoki asystenta tego urzędu Schellera, który w obawie przed konsekwencjami z powodu sprzeniewierzenia kwoty zł. 1.800 zastrzelił się przed kilkoma dniami. Pierwotnie nie wiedziano, co się stało ze Schellerem, dyrekcja pocztowa wygotowała przeciw niemu doniesienie karne i rozesłano za nim listy gończe.

Konieczność ciągłej emigracji żydowskiej do Palestyny

Londyn. 17. 10. (ŻAT) „Times" zamieszczają list sira Roberta Walley'a Cohena, który przytacza na poparcie konieczności ciągłej emigracji żydowskiej do Palestyny szereg argumentów natury historycznej.

Doświadczenie dziejów Imperium Brytyjskiego, pisze Cohen, wykazuje wiele wspólnego z obecną sytuacją w Palestynie. W każdym dominium angielskim ludność tubylcza stawiała zdecydowany opór wszelkim próbom poprawy jej bytu. W Nowej Zelandii, Astralii, Ameryce a także Afryce Południowej wypadało staczać uporczywe walki, aby można było zapewnić przybyszom ład i porządek.

Imigracja żydowska jest obecnie i jeszcze przez długi czas stanowić musi główny czynnik postępu i pomyślności w Palestynie. Ograniczenie imigracji według innych kryteriów aniżeli w stosunku do zdolności absorbcyjnej kraju, byłoby zbrodnią wobec ludności. Obecnie nadarza się sposobność dokonania rzeczy wielkiej dla ludzkości. Należy wyrazić nadzieję, że rząd W. Brytanii nie odstąpi od zasad wypróbowanych przez tradycję dziejów brytyjskich, która była postępem cywilizacji.

Ku czci błp. Dra Edera

Londyn. 17. 10. (ŻAT) W związku z inicjatywą utworzenia księgozbioru psychologicznego przy U. H. w Jerozolimie celem uwiecznienia pamięci zmarłego działacza syjonistycznego dra Edera, ukazała się odezwa, nawołująca do składania ofiar na rzecz tej biblioteki. Pod odezwą podpisani są: prof. Einstein, Freud, słynny pisarz Wells i inni.

Milionowy spadek i romantyczna historia

Warszawa, 17. 10. (L). W tych dniach adwokat warszawski R. otrzymał z Nowego Jorku polecenie wyszukania w Warszawie modystki Gustawy Helberg, kórej milioner amerykański Józef Domb *pozostawił w spadku 4 miliony dolarów.* Spadek ten połączony jest z romantyczną historią. Jeszcze przed wojną, Józef Domb, który był wówczas biednym kupcem skór na ulicy Franciszkańskiej, zaręczył się z również nie bogatą modystką Helberg. Z niezależnych od narzeczonych powodów Domb musiał wyemigrować do Ameryki, gdzie dorobił się kolosalnego majątku. Do pierwszych 10.000 dolarów Domb doszedł w oryginalny sposób. Będąc z natury fizycznie upośledzony z powodu garba, wykorzystywał swoją ułomność w ten sposób, że stawał przed kasynami gry i igrając na zabobonności ludzkiej pozwalał dotykać swojego garba, co wedle zabobonu ma przynosić szczęście. Następnie zapisał się na uniwersytet w Chicago i ukończył wydział medyczny z odznaczeniem. Praktykował jako słynny lekarz przez wiele lat i dorobił się ogromnej fortuny. Przez pewien czas utrzymywał kontakt z swoją byłą narzeczoną, później jednak korespondencja ustała. Modystka w międzyczasie wyjechała do Drohobycza i tam wyszła zamąż za kupca. Domb, umierając nie zapomniał o swej byłej narzeczonej i zapisał jej cały swój majątek. Adwokatowi warszawskiemu udało się odszukać dawną narzeczoną Domba, którą zawiadomił o wielkim spadku, który ją czeka.

Potworna zbrodnia pary małżeńskiej

Lwów, 17. 10. M. Z Gródka Jagiellońskiego donoszą, że tamtejsza ludność pozostaje pod wrażeniem wykrycia potwornej zbrodni, popełnionej jeszcze przed trzema laty. Wczoraj popołudniu pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano emerytowanego ślusarza kolejowego ze Lwowa Jana Płonkę, który równocześnie znany był we Lwowie jako grafolog i chiromanta. Płonka po przeniesieniu na emeryturę jeździł po całej Małopolsce Wschodniej i zdobył sobie w zakresie chiromancji dość wielką popularność. Płonka jako człowiek żonaty nawiązał bliższy stosunek z żoną emerytowanego poborcy podatkowego w Gródku, Krupińską, właścicielką dwóch kamienic. Dnia 13 czerwca 1933 Płonka uderzeniem siekiery zamordował swoją kochankę a zwłoki zakopał. Następnie zabrał swojej ofierze wszystkie dokumenty i rzeczy i pojechał do swej żony, której o wszystkim opowiedział. Po pewnym czasie oboje wyjechali do Tarnowa, gdzie żona Płonki, posługując się skradzionymi dokumentami Krupińskiej sprzedała własnemu mężowi cały majątek Krupińskiej za 2.000 zł. Mając taki kontrakt kupna w ręku Płonka, przyjechał do Gródka, gdzie sprzedał niejakiemu Huppertowi rzeczy Krupińskiej za 3.000 zł. Policja czyniąc tymczasem poszukiwania za zaginioną Krupińską, przypomniała sobie, że jednym z ostatnich kochanków Krupińskiej był Płonka i prowadziła w tym kierunku dochodzenia. Płonka przyparty do muru przyznał się do czynu. Po wykryciu całej afery przedstawiciele wydziału śledczego udali się do Gródka, gdzie odkopano zwłoki Krupińskiej, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Oboje małżonków aresztowano.

Katastrofalny brak surowców w Hiszpanii

Hendaye. 17. 10. PAT. W Barcelonie i innych ośrodkach przemysłowych Katalonii daje się odczuwać katastrofalny brak surowca zwłaszcza bawełny. Z tego powodu wiele fabryk będzie musiało stanąć w najbliższym czasie.

Drugim artykułem, stórego brak staje się coraz dotkliwszy, jest węgiel. Jest wiadomem, że generalidad wysłała kilku delegatów dla poczynienia zakupów węgla w Europie środkowej. Przy detalicznej sprzedaży węgla tworzą się olbrzymie „ogonki", tamujące poprostu ruch uliczny. Milicjanci pilnujący porządku, uciekają się od czasu do czasu do nadzwyczaj radykalnych sposobów lik widowania „ogonków", które świadczą o nienormalnych warunkach życia w Barcelonie. Mianowicie zabierają przemocą całą grupę kobiet, czekających na swą kolej i wywożą na drugi koniec miasta, po czym zalecają powrót na piechotę do miasta.

Hendaye. 17. 10. PAT. Daje się zauważyć chwilowe złagodzenie wyroków ferowanych przez trybunały ludowe. W procesie toczącym się w Geronie zaszedł wypadek charakterystyczny. Podczas procesu trybunał otrzymał telegram od kilku przywódców milicji robotniczych z frontu aragońskiego, którzy proszą przy wymierzaniu kary o wzięcie pod uwagę, iż w wojsku republikańskim jest ogromny brak oficerów i zalecają łagodność. W konsekwencji uwolniono większość oskarżonych pod warunkiem natychmiastowego udania się na front.

Samoloty „nieprzyjacielskie" nad Paryżem

Próba obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej

Paryż, 17. 10. PAT. Po raz pierwszy stolica Francji była wczoraj terenem na wielką skalę zorganizowanej próby obrony przeciwlotniczej. Dotychczasowe próby w tej dziedzinie w Paryżu miały charakter teoretyczny, to zn. budowano schrony, odbywano wszelkiego rodzaju studia teoretyczne.

O godz. 21.20 według czasu paryskiego centralna stacja telegrafów zaalarmowała centralny sztab obrony przeciwlotniczej, że **do Paryża zbliżają się samoloty nieprzyjacielskie.** Alarm, podany do ośrodków obrony przeciwlotniczej, ulokowanych w 20 okręgach Paryża, zawierał polecenie gaszenia świateł. **Stolicę ogarnęły zupełne ciemności.** O godz. 21.30 zawiadomiono, iż samoloty nieprzyjacielskie zbliżają się coraz bardziej do stolicy. Wówczas ze sztabu obrony przeciwlotniczej, mieszczącego się w prefekturze policji, **wprawiono automatycznie w ruch 69 syren, zawiadamiających ludność o zbliżającym się ataku. Tak zwykle ożywiony w porze wieczornej ruch uliczny w Paryżu został zupełnie wstrzymany.** Autobusy i auta prywatne zatrzymały się z pogaszonymi światłami, powoli ustawiając się wzdłuż jezdni. Jedynie z rzadka krążą samochody wojskowe, policyjne i sanitarne. Ludność, znajdująca się na ulicach miasta, została wezwana do ukrycia się w specjalnie przygotowanych schronach betonowych. Na schrony wykorzystano tunele kolejki podziemnej. Poza tym pod gmachami prefektury, oddziałów straży ogniowej, ministerstw i ważniejszych urzędów zbudowano **specjalne schrony betonowe, wyposażone w najnowsze środki obrony przeciwgazowej i środki sanitarne.**

Między godz. 21.40 a 22.10 nastąpił moment kulminacyjny — **przelot eskadry samolotów nieprzyjacielskich, które obrzucają stolicę bombami.** Bomby zostały zastąpione ogniami bengalskimi. Jednocześnie baterie przeciwlotnicze, ulokowane na przedmieściach i w poszczególnych punktach strategicznych miasta, rozpoczynają gwałtowną kanonadę, ostrzeliwując samoloty nieprzyjacielskie. Dzielnica łacińska znalazła się w ogniu najcięższej walki. Trzy „bomby" padły w okolicach Panteonu. Jednocześnie w pobliżu Panteonu wzniecono pokazowy pożar od „bomb" który dał pole do wykazania sprawności paryskiej straży pożarnej. W dzielnicy łacińskiej w czasie próbnego ataku skonsygnowano liczne drużyny sanitariuszy oraz oddziały obrony przeciwgazowej przenoszące się szybko z miejsca na miejsce w specjalnych autach, zaopatrzonych w zielone światła.

O godz. 22.20 ryki syren zawiadomiły o zakończeniu alarmu. W przygotowaniu tej próby ataku przeciwlotniczego i przeciwgazowego współdziałały władze miejskie, oddziały policyjne i wojsko.

Paryż, 17. 10. PAT. Wczorajsza próba alarmu lotniczego dała mieszkańcom Paryża dokładny obraz potęgi ataku lotniczego.

W czasie próby nie obyło się bez incydentów. Wkrótce po zarządzeniu stanu alarmu i po zgaszeniu świateł **około 50 manifestantów szło ulicą, świecąc ogniami bengalskimi.** Manifestanci zbiegli przed nadejściem policji. Poza tym aresztowano kilkanaście osób, rozrzucających **ulotki wywrotowe** oraz szereg osób, które w czasie ciemności świeciły ogniami bengalskimi. Wreszcie zanotowano **458 wypadków niezgaszenia świateł.**

Konferencja Hadassy w Stanach Sjedn.

Nowy York. 17. 10. (ŻAT) W niedzielę 18 bm. nastąpi w Filadelfi otwarcie dorocznej konferencji Hadassy w Ameryce. Oczekuje się przybycia 2000 delegatów z 45 stanów. Nadeszły już listy powitalne od szeregu wybitnych osobistości: Mac Donalda, Weizmana, Usyszkina i innych.

O upadłość towarzystwa polsko-belgijskiego

Warszawa, 17. 10. (L). Do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął sensacyjny wniosek o ogłoszenie upadłości towarzystwa wmieszanego w aferę korupcyjną na szkodę skarbu państwa na 6 milionów zł. Podanie o ogłoszenie upadłości wpłynęło od 13 pracowników umysłowych polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa z powodu zaległości poborów. Towarzystwo to po aresztowaniu dyrektorów za liczne nadużycia przy utrwalaniu podkładów kolejowych musiało ograniczyć produkcje i zwolniło personel biurowy, nie wypłacając zaległych pensyj w kwocie 112 tysięcy zł. Pracownicy żądają ogłoszenia towarzystwu upadłości. Sprawa nadużyć tego towarzystwa znajdzie się w krótkim czasie na wokandzie sądu okręgowego, gdyż akt oskarżenia jest już wygotowany.

Zabójca Gosieckiego zdradza objawy choroby umysłowej

Warszawa, 17. 10. (Sin). Wobec zbliżającego się terminu rozprawy apelacyjnej przeciwko zabójcy dyrektora Z. U. S. dra Gosieckiego, Aleksandra Szymika, w najbliższych dniach zapadnie decyzja Sądu Apelacyjnego o przesłaniu zabójcy na obserwację psychiatryczną. Szymik po wyroku skazującym na dożywotnie więzienie przez Sąd Okręgowy w Warszawie zdradzał objawy choroby umysłowej.

Złodzieje skradli poborcy podatkowemu towar

Warszawa, 17. 10. (L). Do sklepu kupca przy ul. Burakowskiej przybył dziś poborca podatkowy, który załadował na wóz 10 bel wataliny, zajętej za zaległe podatki. Tymczasem dłużnik uiścił na ręce poborcy należność urzędu skarbowego. Kiedy poborca wyszedł na ulicę dać polecenie zniesienia wataliny do sklepu, okazało się, że złodzieje w międzyczasie skorzystali z nieuwagi woźnicy i skradli cały towar. Poszkodowany kupiec domaga się od urzędu skarbowego odszkodowania za skradziony towar.

Nieudały występ złodzieja w pociągu

Warszawa, 17. 10. (L). W pociągu Wiedeń — Warszawa, jechała niejaka Greta Majblumowa, obywatelka austriacka, która miała w walizce większą sumę pieniędzy oraz biżuterię. Pod Warszawą Majblumowa stwierdziła, że zginęła jej walizka wraz z zawartością. W tym samym momencie zauważyła, że jakiś mężczyzna usiłuje wyskoczyć z pędzącego pociągu. Zaalarmowała straż kolejową, która po zatrzymaniu pociągu, ujęła sprawcę kradzieży. Okazał się nim Wilhelm Schulz, Niemiec, który jechał z Majblumową w jednym przedziale od Wiednia aż do Warszawy, śledząc ją. Przez cały czas Schulz wychwalał stosunki, jakie panują w Niemczech, ale to nie przeszkadzało mu w ograbieniu współtowarzyszki. Skradzioną gotówkę i biżuterię odebrano, a zwolennika hitleryzmu aresztowano.

Znowu zatrucie całej rodziny

Warszawa, 17. 10. (L). W Warszawie wydarzył się dziś znowu tragiczny wypadek zatrucia się 5 osób czadem. Z powodu złego zamknięcia pieca zaczadziła się cała rodzina zamieszkała przy ul. Grochowskiej 63. Ofiary zatrucia zostały przewiezione do szpitala.

Święta żydowskie wyeliminowane z kalendarzy niemieckich

Berlin, 17. 10. ŻAT. Wydawcy kalendarzy na rok 1937 otrzymali od władz wskazówki, aby kalendarze nie zawierały wzmianek o świętach żydowskich. Wyjątek uczyniono jedynie dla wydawnictw żydowskich pod warunkiem, że kalendarze to zawierać będą daty według alfabetu hebrajskiego.

Plany Jana Kiepury

Wiedeń, 17. 10. PAT. Jan Kiepura w rozmowie z przedstawicielem „Neue Fraie Presse" o powiedział o swoich projektach koncertowych, przewidujących występy w Szwajcarii, Holandii, Danii i Szwecji, jak również o swoim zamierzonym występie w Tosce w mediolańskiej La Scali. Poza tym — mówił Kiepura — o zamiarze nakręcenia wielkiego filmu p. t. „Kariera", którego jest on autorem. Wreszcie film „Cyganeria" wedł. Murgera z udziałem Marty Eggerth. Artysta zwierzył się przedstawicielowi „Neue Freie Presse" z zamiaru kreowania 2 nowych ról operowych: Don Josego w Carmenie i Wectera.

Znowu starcie polityczne we Francji

Le Mans, 17. 10. PAT. Po zebraniu francuskiej partii społecznej, która odbyło się w odległości 3 klm. od miasta, doszło do starcia z kontrmanifestantami. Wymieniono liczne strzały. Władze policyjne nie zanotowały żadnych poważniejszych wypadków z ludźmi. Rannych nie było.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Liczba ofiar ostatnich starć między muzułmanami a hindusami w Bombaju wynosi ogółem 42 zabitych i 400 rannionych.

— Nieprzeliczone tłumy witały owacyjnie premiera Nahas-Paszę na stacji Toukh w odległości 50 klm. od Kairu. Tłum gromadził się nawet na torze linii kolejowej Aleksandria — Kair. Wskutek tego ekspress najechał na stłoczoną na torze publiczność. Pod kołami pociągu 11 osób straciło życie, a 4 odniosło rany.

— Według pogłosek nadeszłych z Hiszpanii, prezydent Azana nie nocuje w pałacu w Madrycie. Spędza rzekomo noc w Walencji, dokąd co wieczór przewożony jest samolotem, a co rano również drogą powietrzną wraca do Madrytu.

— Po niespodziewanej porażce, ponicsionej w meczu ze Schmellingiem, murzyn Joe Louis szybko powrócił do formy i odniósłszy kilka błyskawicznych zwycięstw przez k. o., ponownie stał się wielkim „kanonem" Stanów Zjednoczonych.

Zarobki ringowe Louis są olbrzymie. W 3-rundowym meczu z bokserem Brescia zarobił Louis 25.000 dolarów. Dwa razy więcej przyniósł mu mecz z Alettorem, który zakończył się zwycięstwem murzyna w czwartej rundzie przez k. o.

WALKĄ O UMOCNIENIE I BEZPIECZEŃSTWO JISZUWU PALESTYŃSKIEGO — TO WALKA O PRZYSZŁOŚĆ NASZEGO NARODU, O PRZYSZŁOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Geller Jakób, Wolnica 12-a, tel. 116-76; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Dr Perlbergerowa Czesława, Rakowicka 8/10; Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37. — Dyżur nocny: Dr Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58; Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57; Dr Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podg. 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

PRAWNICY RUMUŃSCY OPUŚCILI MIASTO

Uczestnicy wycieczki prawników rumuńskich w drugim dniu swego pobytu w Krakowie zwiedzali w godzinach rannych zabytki miasta. Następnie goście rumuńscy odwiedzili Sowiniec, poczym o godzinie 18.45 żegnani na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz opuścili Kraków, udając się w drogę powrotną przez Lwów do Rumunii.

PRZEDSTAWICIELE KOPENHAGI W KRAKOWIE

Dziś rano przybywa do Krakowa wycieczka przedstawicieli portu i miasta Kopenhagi w liczbie 15 osób. Po przyjęciu w sali recepcyjnej dworca kolejowego goście duńscy zwiedzać będą zabytki miasta, poczem w południe odwiedzą kryptę św. Leonarda na Wawelu.

ŚWIATOWID NA ULICACH MIASTA

W ramach obchodzonego w Krakowie „Tygodnia Strzelniczego“ o godz. 10-ej z pod gontyny zwierzynieckiej w ul. św. Bronisławy wyjdzie oryginalny w pomyśle pochód propagandowy.

Stojący na drewnianej konstrukcji piedestału umieszczonego na ramionach Strzelców ruszy na ulice Krakowa 3-metrowej wysokości posąg konny Światowida. Posąg zaprojektował Stanisław Szukalski i ofiarował go oddziałowi zwierzynieckiemu Z. S.

Światowid będzie udekorowany strzeleckimi orłami oraz godłami prac, służących idei obrony państwa. Niesiony na ramionach symbol otaczać będą fanfarzyści, strzelcy i łucznicy Z. S.

ZIEMIA SYBERYJSKA NA KOPCU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie w związku z nadzwyczajnym zjazdem delegatów Zw. Sybiraków podniosła uroczystość złożenia do masywu Kopca Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu ziemi, przywiezionej z Syberii przez mjr. Lepeckiego z miejsc więzienia i zesłania Marszałka i z miejsc katorgi, więziena i zesłania Polaków — więźniów politycznych oraz z pobojowisk 5. dywizji syberyjskiej.

Ziemię w urnie przywiozą w godzinach rannych do Krakowa dowódca 30-ej dywizji piechoty, delegacje pułków syberyjskich, oraz zarządu głównego Zw. Sybiraków wraz z delegatami Związków okręgowych.

O godzinie 8-ej rano z dworca kolejowego wyruszy pochód żałobny szlakiem pogrzebu Marszałka na Wawel na uroczystą mszę św., w Katedrze wawelskiej, poczem uczestnicy zjazdu autobusami wyjadą na Sowiniec, gdzie nastąpi uroczysty akt złożenia ziemi.

ZBIÓRKA NA F. O. N.

Zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej w województwie krakowskim zbliża się ku końcowi. Poszczególne miasta rozpoczynają nadsyłać sprawozdania z wyników zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Niektóre miasta wywiązały się ze swego zadania w sposób bardzo skrupulatny, dlatego wyniki zbiórki są wydatne.

Na czoło ofiarności na ten wielki cel, oprócz samego Krakowa, wysunęło się dotychczas miasto Skawina, które zebrało kwotę 8.481 zł przy 3.500 mieszkańcach, Żywiec z kwotą 7.574 zł przy 7.700 mieszkańcach, Dębica z kwotą 6.770 zł przy 9.200 mieszkańcach, Andrychów z kwotą 2.709 zł przy 5.630 mieszkańcach, co czyni w Skawinie 2.40 zł, w Żywcu 0.98 zł, w Dębicy 0.74 zł, w Andrychowie 0.48 zł na jednego mieszkańca. Miasta, które dotychczas nie nadesłały sprawozdań do Komitetu w Krakowie uprasza się o rychłe zakończenie akcji i przesłanie sprawozdań.

Zbiórka po wsiach przy pomocy Komitetów Powiatowych została przedłużona do dnia 15 listopada b. r., a to ze względu na zbiórkę produktów rolnych. Po tym terminie zostanie wydane szczegółowe sprawozdanie z wyniku zbiórki z każdego miasta i powiatu z wykazem większych kwot od poszczególnych osób i zbiórek grupowych, które to sprawozdanie zostanie opublikowane w prasie i utrwalone w akcie pamiątkowym Funduszu Obrony Narodowej.

Miasta i powiaty, które nie zdołały zebrać przy pomocy zbiórek przez właścicieli realności oraz zbiórek grupowych kwoty chociaż mniej licząc na mieszkańca, zaczynają podejmować uchwały odnośnych Rad Gminnych i Powiatowych, mocą których uzupełniają ofiarność danego miasta względnie powiatu.

W końcu przypomina się instytucjom, fabrykom, zakładom naukowym i innym zrzeszeniom, aby o ile dotychczas nie przeprowadziły zbiórki wśród swojego personalu, zechciały to jak najspieszniej uczynić. Listy grupowe wydaje Sekretariat Komitetu.

* * *

Rafineria Nafty w Niegłowicach złożyła na ręce starosty powiatowego w Jaśle kwotę 2.000 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE

Wpisy na rok akad. 1936/37 w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale prawa i administracji U. J. już się rozpoczęły. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku bogaty i urozmaicony program ma na celu wprowadzenie młodzieży w zagadnienia współczesnego życia politycznego i gospodarczego. Dotyczy on czterech podstawowych działów, obejmujących stosunki tak międzynarodowe, jak i wewnętrzne państw, a więc uwzględnia problemy z zakresu internacjonalistyki, prawa ustrojowego, ekonomii politycznej i nauk socjologiczno-społecznych. Wykłady powierzone wybitnym uczonym i wytrawnym znawcom przedmiotu, profesorom Uniwersytetów Krakowskiego, Poznańskiego, Warszawskiego, budzą żywe zainteresowanie.

Bliższych informacyi udziela Sekretariat Szkoły N. P., ul. Jabłonowskich 5, w godz. od 9—14.

WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ

Ukazało się zarządzenie wojewody krakowskiego w sprawie wyborów do Krakowskiej Izby Rolniczej.

Wybór radców do Rady Krakowskiej Izby Rolniczej ma być dokonany przez Zgromadzenie wyborcze z 9-ciu okręgów wyborczych z których dokona się wyborów 9 radców.

MÓWIMY „O ŻYCIU ŚWIADOMYM”

Jutro w poniedziałek o godz. 19 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 zbiorowy wieczór dyskusyjny p. t.: „Mówimy o życiu świadomym“. Udział biorą: Maksymilian Boruchowicz, red. Ludwik Szczepański, dr Mieczysław Steinbach, prof. Ludwik Tomanek. Goście mile widziani.

„PRZESŁANKI GEOGRAFICZNE POLITYKI W. BRYTANII I STANÓW ZJEDN. A. P.”

Odczyt na temat powyższy wygłosi p. prof. dr Anna Brossowa w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych w Krakowie ul. Sławkowska 6, I. p. dnia 20 b. m. o godz. 19.30 Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZWROT W SPRAWIE „CARA”?

Głośna była swego czasu sprawa „Caro“, która odbiła się żywym echem na łamach prasy i była przedmiotem debaty na posiedzeniu Rady miasta Krakowa. W wyniku dyskusji uchwaliła Rada miejska wybór komisji, która miała zebrać cały materiał w sprawie „Cara“ i opracować konkretne wnioski na posiedzenie Rady.

Od tego czasu upłynęło szereg miesięcy. Komisja przez dłuższy czas była nieczynna. Dopiero ostatnio prace komisji potoczyły się szybszym trybem, przystąpiono bowiem do przesłuchania osób, które mogą wnieść jakieś istotne momenty do sprawy.

Jak słychać, zeznawał onegdaj przed komisją b. dyrektor spółki „Caro“, p. Saul Rafał Landau, który przedłożył komisji obfity materiał. Komisja przesłuchiwała p. Landaua na kilku posiedzeniach, pomimo to przesłuchania jeszcze nie ukończyła i będzie ono kontynuowane w ciągu najbliższego tygodnia.

BRAK AKTÓW SPRAWY ZIEMIAŃSKIEGO UNIEMOŻLIWIA PRZEPROWADZENIE DOCHODZEŃ

Sprawa b. kwestora U. J. Bolesława Ziemiańskiego, o której pisaliśmy ostatnio, znajduje się obecnie na martwym punkcie. Dochodzenia nie mogą być prowadzone, gdyż do chwili obecnej nie zostały odnalezione akty tej sprawy.

Jeszcze przed rokiem, kiedy Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało aktów sprawy Ziemiańskiego, okazało się, że aktów tych nie można na razie odszukać. Obecnie sprawa jest w tym samym stadium i aż do odszukania aktów kwestia dochodzeń w sprawie ew. rehabilitacji czy też odcierpienia dalszej kary pozostaje w zawieszeniu.

INKASENT BEZ ROWERU

Hilary Jachimowicz, inkasent Gazowni Miejskiej zam. w Woli Duchackiej, pozostawił w niezamkniętej portierni Gazowni Miejskiej rower męski, wartości 150 zł., który mu skradziono.

PRZEZ DZIURĘ W MURZE DO SKLEPU

Ze sklepu przyborów muzycznych Abrahama Braunera, przy ul. Rabina Meiselsa 13, skradziono w nocy, po wybiciu dziury w murze od strony piwnicy różne części przyborów muzycznych, wartości 675 zł.

KRADZIEŻ W BOŻNICY

W bożnicy przy ul. Kupa skradziono Szymonowi Hirschsprungowi, zam. przy ul. Sebastiana 16, z tylnej kieszeni spodni paczkę zawierającą 100 zł. w bilonie.

PORZUCILI DZIECKO

Nieznany mężczyzna z kobietą i z rocznym dzieckiem, płci męskiej, przybyli do mieszkania przy ul. Kraszewskiego 13, gdzie posadzili dziecko na łóżku i szybko zbiegli. Dziecko umieszczono w Zakładzie Opiekuńczym przy ul. Kasztelańskiej 24, a za sprawcami wszczęto poszukiwania.

DRUGI KURS PAŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Z powodu wielkiej ilości zapisów, otwiera się począwszy od pojutrza drugi kurs pań, który ćwiczyć będzie we wtorki i czwartki od godz. 8.30 do 9.30 wiecz. (Pierwszy kurs ćwiczy od 7.30 do 8.30 wiecz.).

Dalsze zgłoszenia na kursa dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów przyjmuje — według kolejności zgłoszeń — na poszczególnych kursach dyżurny w Ż. T. G.

Sala, szatnie i tuszownie są już centralnie ogrzewane.

— Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Wczoraj zmarł w Krakowie śp. Kazimierz Mitera, artysta malarz, por. rez. W. P., wiceprezes Związku Zaw. Artystów Plastyków, redaktor „Głosu Plastyków“. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 pop. z kaplicy OO Bonifratrów na stary cmentarz w Podgórzu.

4 tysiące rodzin żydowskich w Warszawie pod groźbą utraty egzystencji

Na mocy zarządzenia Komisariatu Rządu m. Warszawy od dnia 1 stycznia 1937 zakazana będzie sprzedaż towarów sposobem okrężnym prawie w całej Warszawie.

Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie wsród handlarzy ulicznych wózkarzy, handlujących z koszyków i przenośnych straganów. Zbyteczne dodać, że zarządzeniem tym pozbawi się wszelkiej możności egzystencji przede wszystkim Żydów, stanowiących większość zajmujących się w Warszawie handlem okrężnym.

O ile zarządzenie to wejdzie w życie, około 4 tysięcy rodzin żydowskich utraci zarobki. Podjęte będą starania w kierunku załagodzenia i odroczenia wspomnianego zarządzenia.

Incydent po procesie Asterblumowej

Onegdaj po procesie Asterblumowej, o którym wczoraj donieśliśmy, podczas, gdy publiczność opuszczała salę rozpraw, wynikła sprzeczka pomiędzy świadkiem dowodowym w procesie, Wandą Dziedzicówną i przysłuchującym się rozprawie Kazimierzem Grafem. Dziedzicówna zarzuciła Grafowi, że już podczas rozprawy zaobserwowała jego „nienależyte zachowanie“, które miało się wyrazić w tym, że Graf „prowokacyjnie kiwał butem“...

Ponieważ sprzeczka nabierała coraz gwałtowniejszego charakteru, obecny na miejscu policjant Dziedzicównę i Grafa oraz zgłaszającego się jako naoczny świadek „karygodnego kiwania butem“ Antoniego Krzyżanowskiego — wylegitymował.

Rozprawa przeciw oszustow, który przyrzekał nadawanie orderów papieskich

Na dzień 12 listopada wyznaczono w wydziale III karnym Sądu Okręgowego w Warszawie termin procesu w sensacyjnej aferze szantażowej Edwarda Wojdyły i Marka Fajnbojma. Jak już donosiliśmy, Wojdyło pod pozorem przyznania orderów papieskich szeregowi wysoko postawionych osobistości z okazji powitania kardynała Marmaggi, wyłudził od wysokich dygnitarzy państwowych własnoręczne podpisy i operując nimi podawał się za osobę, pozostającą z nimi w bliskim kontakcie. Proces ten rozpocznie się w dniu 12 listopada rb. Na rozprawę wezwano szereg świadków ze sfer urzędniczych, jak również kilku dyrektorów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Panna Lili“ (Franciszka Gaal, Hans Jaray, Szöke Szakall).
APOLLO: „Róża“ (Eichlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Stępowski i in.).
ATLANTIC: „Königsmark“ wg. Piere Benoit (Ellisa Laudi) i „Bolek i Lolek“ (Dymsza).
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach“ (Spencer Tracy) oraz rewia pt.: „Złota polska jesień“.
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Kapitan Gailliard“ oraz „Nawarana“.
PROMIEŃ: „Pasteur“ (Paul Muni).
STELLA: „Mam lat 19“ oraz „Mali Bohaterowie“.
SWIT: „Ada to nie wypada“.
SZTUKA: „Król Burleski“ (Warner Baxter, Aliec Faye, Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Anthony Advers“ (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Cland Rains).
WANDA: „Żona czy sekretarka“ (Clark Gable, Myrna Lay, Jean Harlow).

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 10. Ceny orientacyjne: Żyto 18.50—18.75 usposobienie spokojne, pszenica bez zmiany, usposobienie spokojne, jęczmienia (te trzy z wagami) ceny bez zmiany, usposobienie spokojne, ziemniaki jadalne 2.60—2.80, ziemniaki fabryczne 15½ grosza. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27½ Londyn 21.29 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.20 Mediolan 22.90 Amsterdam 234.40 Berlin 174.75 Sztokholm 109.80 Oslo 107 Kopenhaga 95.05 Praga 15.40.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 17. 10. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 61.25 7 proc. poż. Stabilizacyjna 69.50 6 proc. poż. Dolarowa 61.125 7 proc. poż. m. Warszawy 51.75 7 proc. poż. Śląska 51.75.

Tendencja niejednolita.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„JOSIE KALB“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Przedstawienia zespołu Morrisa Szwarca odbywają się codziennie przy kompletnie wysprzedanej widowni przed publicznością oczarowaną i zachwyconą tym potężnym widowiskiem. Mimo nadzwyczajnego powodzenia zespół Morrisa Szwarca z powodu kontraktowego zajęcia innych miast, pozostaje w Krakowie jeszcze tylko kilka dni. Dziś, w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wieczorem. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. Bilety od godz. 10 rano przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— **OSTATNIE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.** Dziś o godz. 3 pop. dany będzie „Otello“ W. Szekspira, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z K. Junoszą - Stępowskim, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej, w dalszej premierowej obsadzie z pp. Karbowskim i Suchecką na czele. Wieczorem, po raz ostatni, pełna humoru komedia Flers'a i Caillavet'a „Papa“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. W poniedziałek wieczorem oraz we wtorek dwa ostatnie występy K. Junoszy - Stępowskiego w jego znakomitej roli tytułowej w „Otello“ W. Szekspira.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** będzie sztuka W. Szkwarkina p. t. „Cudze dziecko“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **JÓZEF SCHMIDT W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy artysta - tenor oraz bohater wielu najpiękniejszych filmów dźwiękowych, znany publiczności z audycyj radiowych, wystąpi z jedynym koncertem dziś, 18 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program złożony z aryj i pieśni których jest idealnym odtwórcą.

— **EFREM ZIMBALIST,** — światowej sławy mistrz tonów skrzypcowych, któremu olśniewająca technika, bajeczna muzykalność i poezja, płynąca z pod jego palców pozwoliła zdobyć sławę światową i miano wirtuoza, wystąpi u nas tylko jeden raz, a to w środę, 21 bm. w Starym Teatrze. Publiczność krakowska będzie miała sposobność usłyszenia tego genialnego wirtuoza, który występując przed laty w naszym mieście jako młody artysta już wówczas zachwycał słuchaczy fenomenalnym talentem.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś wystawia „Bagatela“ wielką rewię pt. „Złota polska jesień“ z udziałem artysty operetki warszawskiej Ludwika Sempolińskiego, oraz E. Nowowiejskiego, baletu Kamińskich, chóru Revelersów, J. Dwornickiego i innych.

— **DZIŚ OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA.** Dziś o godz. 9 wiecz. nieodwołalnie ostatni występ baletu Parnella.

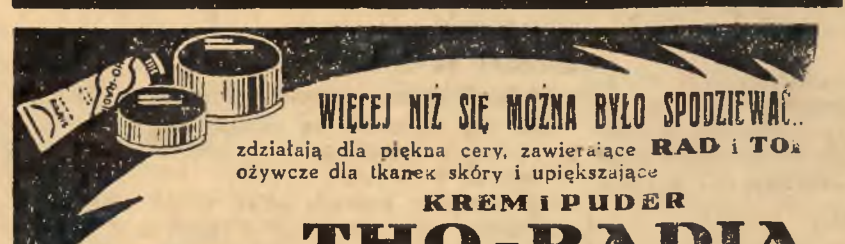
— **POKAZ PRAC KURSU SZTUKI STOSOWANEJ.** Dzisiaj o godz. 10 przed południem otwarcie pokazu prac, wykonanych na Kursie Sztuki Stosowanej C. K. B. — Pokaz mieści się w lokalu przy ul. Grodzkiej 31, I. piętro (dom p. Poscra).

— **BIURA „WIZO“** przeniesione zostały na ul. Szewską 4 I. p. Biuro pośrednictwa pracy czynne codz. z wyjąt. sobót i świąt żyd. od godz. 9—11 rano i 3—4 pop.

— **II. ZEBRANIE DYSKUSYJNE** n. t. „Kwestia żydowska w Polsce“ odbędzie się we wtorek 20 bm. godz. 19.30 w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie z udziałem przedstawicieli Federacji P. Z. O. O.

— **ZEBRANIE KOMITETU „TYGODNIA LOTNICZEGO“.** Dnia 20 bm. (wtorek) o g. 18 odbędzie się w biurze Obwodu Miejskiego LOPP w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 26 II. p.





Różne

CZY WIECIE! że prezerwatywa „KROKODYL“ ma oprócz 100 proc. pewności jeszcze wiele innych zalet. Dla przekonania się o właściwościach tej ciekawej nowości, wysyłamy **DYSKRETNIE 2 sztuki** — (biała i łososiowa), po nadesłaniu na koszta przesyłki 1.— zł. znaczkami pocztowymi pod adresem: R. **URBACH, KRAKÓW, — KRAKOWSKA 7.** 503k

„CICHA PRZYSTAŃ“ prosi o odebranie listu pod wiadomym znakiem. — 644k

ADWOKAT kawaler, obejmie kancelarię. Zgłoszenia Kraków, Sienna 12 „Ewentualna spółka“. 8195g

NIKLUJE, pokrywa miedzią, poleruje, wykonuje wszelkie wyroby metalowe, ostrzy, odnawia narzędzia lekarskie oraz łyżwy, aparaty do mycia i suszarki dla fryzjerów, kolana i rury metalowe dla instalatorów po cenach nader przystępnych. „Błysk“ — Podzamcze 24, telefon 183-15. 8161g

WADY CERY USUWA RADYKALNIE INSTITUT COSMETIQUE „LA-FEE“ BATOREGO 19. 659k

TOREBKI, teczki, kamasze rękawiczki naprawia, przerabia, farbuje Mars, Kraków, św. Marka 23. 658k

PREZERWATYWY gwarantowane tuzin złotych 1.50 Mars, Kraków, św. Marka 23. 658k

CERUJE bez śladu, czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia wszelką garderobę jedyne pogotowie krawieckie. Kraków, Grodzka 6 Telefon 180-58. 597k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 8 II. p. m. 6.

Nauka i wychowanie

MAGISTER MATEMATYKI udziela lekcyj Kraków Starowiślna 8 m. 5. — 670k

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA.
ul. Sarego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturientów (tek) zespół oddzielny. 447k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

יצא לאור ספר
תיקון השגיאות המקובלות
בדבור ובכתב. מדעת הבקרת:
Naprawdę pożyteczna praca (N. Dz.) דלואי שירבו
כמותו (בדרך) מתיקן ונחוץ
מאד מאד שכל יודע ספר
(הרד). מחיר: 1.25 ז' אצל
המחבר: Jakub Salman
Starowiślna 68/7 8171q

Interesy handlowe

SPÓLNIKA, udziałowca, do rentownego, pewnego, monopolowego artykułu, dostawa rządowa, poszukuję. Gotówką około 10.000 złotych. Natychmiastowe osobiste zgłoszenia Kraków, Bracka 63/3. 675k

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY Najtaniej „AU BON MARCHE“ — Kraków, Grodza 13. 8142g

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w **WYTWORNI LAMP GANZ** Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do dziurkowania — „Singer“ i rower prawie nowy. Wiadomość: Wawrzyńca 71 m. 2. 8199g

MEREŻKARKA oraz **ENDLÓWKA** mało używane, tanio sprzedam. Markowicz. Biała, Listopada 28. 8133k

FIRANKI, kapy najmodniejsze, ceny najniższe, poleca Wytwórnia firanek Sarego 5. 314k

KOMPLET nakryć na 6 osób **CZYSTA ALPAKA** tylko zł. 15.— Skład fabryczny „METAL“ Dietla 58. 158k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, **STAROWIŚLNA 27.** 271k

UNDERWOOD maszyny do pisania, najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków Zwierzyniecka 11. 168k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 412k

„RIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI,** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 384k

FIRANKI, kapy, BIELIZNĘ koronki, apaszki, kołnierzyki poleca w wielkim wyborze Artystyczna Wytwórnia firanek i bielizny **„LINGERIE ELEGANTE“** wł. M. Freylich, Kraków, Karmelicka 10. 814k

Kupno

UŻYWANE meble kupuję, sprzedaję Kraków, **STAROWIŚLNA 36,** telefon 136-54 631k

KUPIĘ używaną dużą szafę biblioteczną oraz nieduży stół z krzesłami wyścielanymi. Zgłoszenia pod „Szybko“ do Adm. Nowego Dziennika. 678k

KUPIĘ dywany perskie — średniej wielkości. Zgłoszenia Nowy Dziennik — „Okazja“. 8190g

KRZESŁA okazyjnie 50 do 100 kupię. Zgłoszenia telefoniczne 125-08. 609k

NOSZONĄ garderobę kupuję. płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7952g

Sprzedaż

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogerja: **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 385k

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się **dnia 6. listopada 1936 r. i dni następnych o godz. 9 rano**

PUBLICZNA LICYTACJA

na której stosownie do § 22. statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: kosztowności, obrazy, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia i pisania, rowery i inne przedmioty, zastawione w czasie do 31 grudnia 1935 r. a dotąd niewykupione (od Nr **19165** z 1930 do **129.275** z r. 1935) **względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.**

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. **najpóźniej do dnia 5-go listopada b. r.,** gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 17 października 1936 r.

651k

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

KAMIENICA nowa, okolica Długiej, luksusowy komfort, dochód roczny 15.600 zł., cena 160.000.—, gotówka 140.000.

KAMIENICA czteropiętrowa, (na wykończeniu) Lea dochód roczny 11.000 zł., gotówką 110.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superkomfort, — okolica Słowackiego, dochód roczny 11.000 zł., cena 125.000, gotówką 105.000.

KAMIENICA nowa, solidna budowa, dobrze położona, dochód 7.000 zł., cena 70.000, gotówką 55.000.

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, na wykończeniu. (Park Krakowski), cena 60.000, gotówką 45.000.

KAMIENICA piętrowa — przy tramwaju, kanalizacja, łazienki, dochód roczny 2.500 zł., cena 26.000 zł.

KUPNO — SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie, jedynie **BIURO RUBINA. KRAKÓW, — WIELOPOLE 26,** Telefon 171-78. 673k

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Reklama dźwignią handlu

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

BIURO „MERKUR“ Kraków, Dietla 59 Telefon 176-89.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa, pierwszorzędne położenie, dochód 21.000, gotówka 135.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny komfort, dochodowa, pożyczka długoterminowa, — dopłata 95.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, centrum miasta, — gotówka 75.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa, 36 ubikacyj, pożyczka długoterminowa, dopłata 50.000.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dochodowa — sklepy, pożyczka amortyzacyjna, dopłata 25.000.

Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna i sprzedaży przyjmujemy bezpłatnie. 666k

NADZWYCZAJNE OKAZJE! sprzeda **TYLKO BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8 TELEF. 135-70.**

DOM nowy, pełnokomfortowy, 35 ubikacyj, w centrum — cena 147.000 zł., gotówką 120.000 zł., reszta dług amortyzacyjny B. G. K. Dochód roczny 14.000 zł., przy bardzo niskich czynszach.

DOM nowy pełnokomfortowy w najelegantszej dzielnicy, cena 85.000 zł., gotówką 60.000 zł., reszta dług amortyzacyjny B. G. K.

DOM nowy z superluksusowym komfortem, centralne ogrzewanie, winda — ostatni wyraz komfortu, — cena 310.000 zł., dochód roczny 27.000 zł.

DOM pełnokomfortowy w śródmieściu — 40 ubikacyj, cena 135.000zł., — gotówka 70.000 zł. reszta amortyzacyjna na 35 lat. Dochód netto 8 proc.

DOM nowy, pełnokomfortowy, — przy przystanku tramwajowym, cena 45.000 zł., got. 28.000 zł. reszta długoterminowa.

Parcele pierwszorzędnie położone w wielkim wyborze. 668k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

DZIECI do FILMU poszukiwane od 8—15 lat. Tańczące pierwszeństwo. Zgłoszenia z fotografiami Admin. Nowego Dziennika „Film“. 625k

TRYKOTARKI drutowe — zdolne poszukiwane. Dolnych Młynów 9, mieszk. 15. 8187g

POSZUKUJE się zastępcy z kaucją dobrze zaprowadzonego w branżach: galanteryjnej, papierniczej i szkła. Fabryka Galalitu, Kraków, Krowoderska 52 8250g

WYTWÓRNIA KOŁDER, Stradom 5, poszukuje ucznia do praktyki. 674k

PANIENKA z umiejętnością szycia potrzebna do fabryki. Zgłoszenia pod „Zręczna“ do Adm. Nowego Dziennika. 8215g

WYCHOWAWCZYNI inteligentnej wesołego usposobienia z praktyką do dwuletniego chłopczyka poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Miła A.“ 663k

PRAKTYKANTA handlowego poszukuję natychmiast. „Radiosport“ Kraków, Grodzka 42. 669k

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista poszukuje posady na godziny wieczorne. Założy też książki. Referencje. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Podatki“. 8168g

FACHOWIEC manipulacji tartacznej — długoletnia praktyka poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod „Zet“ do Adm. Nowego Dziennika. 8163g

KRAWCZYNI przyjmuje robotę, chodzi po domach chętnie szyje szlafroki do sklepu. Lizer, Kupa 14. m. 2. 8142g

LEKARZ - DENTYSTA, z dyplomem niem., kilkuletnią samodzielną praktyką w Polsce, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Lek.-dent.“, Bielsko, poste - restante. 8176k

SIŁA biurowa z wyższym wykształceniem z praktyką w biurach handlowych i adwokackich poszukuje posady od listopada. — „Wszechstronna“ Nowy Dziennik. 8156g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam, szlafroków. Stockowa J. Dietla 50/II. p. 8197g

PANNA ze znajomością buchalterii i stenografii pisząca na maszynie — p o s z u k u j e posady **NA SKROMNYCH** warunkach. Zgłoszenia pod „BARDZO PILNA“ do Adm. Nowego Dziennika. 8084g

Lokale

LOKAL na skład lub pracownię w podwórzu przy ul. Sebastiana 5 do wynajęcia zaraz. Dozorca wskaże. 8191g

POKÓJ 1 kuchnia 1 piętro do wynajęcia. Kalwaryjska 78. 8169g

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. — 8175g

DWUPOKOJOWE mieszkanie, kuchnia, komfort Traugutta 10 wolne. Dozorca wskaże. 8182g

DWUPOKOJOWE, kuchnia hall, komfort, Urzędnicza 44 wolne. Dozorca wskaże. 8183g

TRZYPOKOJOWE, kuchnia, komfort Kołłątaja 2 III piętro wolne. Wiadomość dozorca. 8184g

POTOCKIEGO 1, 1 piętro, schody prawe, mieszkanie 7, komfortowy pokój dwuosobowy, wynajmę zamożniejszym. Telefon. Oglądać 2—4. 672k

POKÓJ umeblowany z balkonem wejście od klatki schodowej dla 1 pana do wynajęcia. Jasna 8, m. 9. 8187g

LOKAL SKLEPOWY, frontowy na ulicy Grodzkiej, Floriańskiej lub innej ruchliwej ulicy poszukiwany. Zgłoszenia pod „Odstępne“ do Nowego Dziennika. — 8178g

Nauka i wychowanie

A N G I E L S K I E G O KARMEL — KOLETEK TRZY. 8198g

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE F E I N B E R G A** Starowiślna 28, codziennie. 231k

FILOLOG klasyczny z pięcioletnią praktyką w gimnazjum. Udziela lekcji łaciny i przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia Skawińska Boczna 6. II. p. m. 9. 8185g

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz I—II gimn. pod kierunkiem profesorów krakowskich. Zamiejscowi korespondencyjnie „Globus“ bez zmiany zamieszkania. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. „STUDIUM, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 653k

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILIA W KRAKOWIE podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21, odbędzie się dn. **16 listopada 1936 i dni następ. od g. 9.30 rano** w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowym Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA,

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztowności zastawione

w dolarach w r. 1933 Nr. **36619, 37995,** w r. 1934 — Nr. **39208, 39313, 39314, 39403.**

w złotych pozostałe z r. 1934 Nr.: 8187, 8297, 8607, 8778, 9448, 9715, 9970, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 2 stycznia 1935 a 29 lutego 1936 r., tj. od Nr. **11062** do Nr. **20597 dotąd niewykupione.**

Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji ,t. j. najpóźniej do dnia 14 listopada 1936. W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie

Kraków, dnia 10 października 1936.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Filia w Krakowie.
656k



Odkąd byłam z nim na filmie Eskimosów, nie pozwala się wozić w wózeczku.

JUDAISTYKI lekcji udziela inteligentny. Również z niższych klas powszechnych. Najchętniej za częściowe utrzymanie. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „B“. 8195g

WYUCZĘ modniarstwa na dogodnych warunkach. — Wiadomość pod „F“ do Adm. Nowego Dziennika. 579k

GIMNASTYKĘ dla pań prowadzi najnowszym systemem Aniuta Wachsman Orlińska w komfortowym lokalu własnym. Natryski Dla urzędniczek godz. 8 wieczór. Rytmika dla dzieci od lat 3. Zgłoszenia Rynek 32. 550k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

POPOŁUDNIOWE, wieczorne lekcje języka angielskiego indywidualne i ZBIOROWE. Wpisy Rynek gł. 23/III 11—12, 16—18. 8114g

KATOWICE — buchalter bilansista, podatkowiec, samodzielny korespondent polsko - niemiecki poszukuje zajęcia wieczorowego. Dzwonić Katowice 315-93. 8131g

LEKCYJ gry na skrzypcach udziela Blühbaum, Dietla 21/30. 8179g

NOWOOTWARTE „WZOROWE PRZEDSZKOLE“ — Heleny **RECHESÓWNY** — Dolnych Młynów 3 przyjmuje dzieci od lat 3—7. — Ogród obok domu. w programie język hebrajski. Zajęcia froeblowskie, rytmika. 8201g

PROFESORKA GIMNAZJALNA przygotowuje do matury włącznie. **MATEMATYKA, FIZYKA, ŁACINA,** lub całokształt. — Gwarancja wyniku. Zgłoszenia: Melzer, Gertrudy 7, m. 12. tel. 111-74.

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego najnowszą metodą „Globus“ komplet zeszytów na 4 tygodnie **TYLKO ZŁ. 4.40** Również ustne lekcje. — **„STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 657k

PROF. L. GUTTFREUND nauka gry na skrzypcach, fortepianie. Kurs 1. 15 zł. miesięcznie. Starowiślna 49 lub Legionów 16. 8181g

PRZYGOTUJĘ ucznia z zakresu gimnazjum całe utrzymanie. Prof. Greis — Rabka. 8200g

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY francuskiego niemieckiego, Kraków, Brodowicza 18 — (Osiedle Oficerskie). — 8194g

Różne

„EXPRESS“ czyści chemicznie, farbuje pod **GWARANCJĄ TRWAŁOŚCI KOLORÓW.** Ceny najniższe. Kraków, Stradom 10. 8186g

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO BRAZYLII, Aleksander Enzinger, tłumacz przysięgły języka niemieckiego i **PORTUGALSKIEGO (BRAZYLIJSKIEGO)** Katowice, Konopnickiej 8/II p. udziela lekcji i informacji. — 662k

NIE wyrzucać szmatek, z których wyrabiamy najmodniejsze chodniki od złotego metr. „Tkalnia“ Kraków, Józefa 2. 618k

NAJTANIEJ farbuje i czyści garderobę Fr. Jogałła, ul. Dietla 93 (Uwaga tylko Nr. 93) tel. 141-65. 633k

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 809k

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe. **KOZŁOWSKI** tel. 133-74. 630k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

WPISY DO ŻYD. SZKOŁY DZIEWCZĄT
בית יעקב
w śródmieściu odbywają się codziennie do dnia 25 października br. od godz. 6—7.30 wieczór, zaś w niedzielę przedpołudniem w kancelarii szkoły, Długa 15 Prowadzi się kurs hebrajskiego. 8189g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, LOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 143-79 23k

ZNANY pierwszorzędny zakład damsko - krawiecki **M. LIEBERMANA** przy ul. św. Katarzyny 5, m. 10 — (przecznica ul. Krakowskiej) wykonuje płaszcze i kostiumy według najnowszych żurnali po cenach konkurencyjnych. Obsługa solidna i punktualna, dla prowincji w żądanym czasie. Uwaga!!! Dla PP. Urzędniczek 15 proc. taniej. 8155g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.